

GŁOS SŁUPSKI

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR W KOSZALINIE

ROK XXII Nr 227 (7089)

CZWARTEK, 15 SIERPNIA 1974 r.

A B

CENA 1 zł

■ W pełni wykorzystać snopowiązanki ■ Rzepak blokuje magazyny ■ Bizony czekają na części zamienne

W pow. złotowskim już młóca - w słupskim zaczynają kosić

KOSZALIN. Jak wynika z meldunków poszczególnych powiatów, w ponad 98 proc. zebraliśmy w województwie rzepak, w porównaniu z analogicznym okresem w roku ubiegłym znacznie lepiej zaawansowane są siewy tej rośliny pod przyszłoroczne zbiory, sprawniej przebiegają sianokosy (skoszone ponad 50 proc. ogólnej powierzchni łąk), lecz duże żniwa za wolno nabierają tempa.

W ubiegłym tygodniu skoszone w województwie zaledwie 13 tys. ha zbóż, gdy tymczasem przy pomocy po siadanego parku maszyn w ciągu jednego dnia skosić można ponad 20 tys. ha! Kończą cięcie żyta snopowiązankami indywidualni rolnicy w pow. złotowskim (na wet zaczęli zwózki i omłoty), lecz zaledwie 3-8 proc. tego zboża skoszone na polach chłopskich w powiatach sławieńskim, słupskim, koszalińskim, miasteczkim, bytowskim. Niepokoje to wy-

czekiwanie. Żyto na większości plantacji dojrzało do koszenia i snopowiązanki nie mogą bezczynnie stać w bazach kółek i embeemów. Gminna służba rolna musi wreszcie zająć się operatywnym organizowaniem żniwnych prac.

W gospodarstwach państwowych powszechnie zaczęto kombainowy zbiór jęczmienia. Szacuje się, że do wczoraj skoszone ponad 30 proc. Pegeery niemal całe zbiory jęczmienia przeznaczają na pasze i magazy-

nują we własnych magazynach. Pod koniec tygodnia kombajny masowo rusza do zbioru żyta oraz ośrenicy ożimej, ziarno zaczyna lawina płynąć do magazynów i elewatorów PZZ A. niestety nie są one jeszcze w pełni przygotowane do przyjęcia spietrzonych dostaw. Za wolno trwa bowiem odładunek rzepaku, którego PZZ w województwie przyjęły już około 50 tys. ton. Dziennie wysyłamy do zakładów tłuszczowych około 1000 ton, tymczasem aby możliwie szybko zwolnić suszarnie i powierzchnie magazynowe dla przwiecia zboża — trzeba wysłać co najmniej 2500 ton. PZZ otrzynują żadaną liczbę wa-

(dokończenie na str. 3)



Jeszcze większość pól w polu, a już w pełnym toku prace przy uprawie roślin pod przyszłoroczne zbiory. Od ponad tygodnia trwa siew rzepaku, zwłaszcza w państwowych przedsiębiorstwach rolnych, które w najbliższych dniach zobowiązały się zakończyć ten ważny etap prac polowych. Rolnicy, niestety, znacznie się opóźniają z uprawą tej rośliny przemysłowej. Na zdjęciu: w gospodarstwie Krasnik należącym do SHR w Rie siekierzu obsiewa się ostatni kompleks pól przeznaczonych pod rzepak. (6) Fot. J. Piątkowski

Inwestycje dla studentów

WARSZAWA (PAP). Rozwój sieci domów akademickich, stołówek, sal wykładowych, obiektów rekreacyjnych, sportowych był często w poprzednich latach mniejszy niż wzrost liczby słuchaczy szkół wyższych. Dopiero od paru lat wyraźnie zaczęła się poprawiać sytuacja — wzrosły poważnie nakłady inwestycyjne, zaś plany zaczęto nie tylko terminowo wykonywać, ale nawet i przekraczać. Tak np. w minionym 5-leciu na inwestycje akademickie przeznaczono tylko nieco ponad 5 mld zł, natomiast w obecnej pięcioletniej uczelnie otrzymały na ten cel ok. 11 mld zł. W przy-

(dokończenie na str. 3)

III Loteria Fantowa

Jeszcze dwa dni wydawanie fantów

Dobiega końca wydawanie wygranych III Loterii Fantowej „Głosu Koszalińskiego” pod patronatem Miejskiego i Powiatowego Komitetu FJN. Talony uprawniające do odbioru wygranych wydawane będą jeszcze do jutra wyłącznie w pawilonie Koszalińskiego Wydawnictwa Prasowego, ul. Pawła Fintera 27a, od godz. 11 do 17. (r)



WARSZAWA (PAP). Jak przewiduje IMGW, dzisiaj będzie w kraju zachmurzenie małe i umiarkowane, na południowym zachodzie możliwe lokalne burze. Ciepło. Temperatura maksymalna od 24 st. na północy do 28 st. na południu. Wiatry słabe, południowo-zachodnie.

Polsko-radziecka umowa gospodarcza

Więcej stali dzięki wspólnemu rozwiązywaniu problemów surowca

WARSZAWA (PAP). Wczoraj w Warszawie podpisane zostały porozumienia rządowe między Polską a Związkiem Radzieckim o współpracy w rozwoju na terytorium w ZSRR produkcji surowców żelazonośnych i niektórych rodzajów żelazostopów oraz o ich wieloletnich dostawach z ZSRR do Polski.

Zgodnie z tymi porozumieniami prześlemy Związkowi Radzieckiemu w latach 1975-1978 maszyny i urządzenia oraz materiały niezbędne do zwiększenia mocy produkcyjnej radzieckiego kopalnictwa rud żelaznych i żelazostopów oraz do wzbogacania tych surowców. Związek Radziecki — po uzyskaniu nowych zdolności produkcyjnych przy udziale Polski, a także in-

nych krajów RWPG — zwiększy (poczynając od 1979 r.) o 2,5 mln ton roczne dostawy do naszego kraju wzbogaconych rud żelaza, jak również zapewni dostawy ponad 61 tys. ton żelazostopów rocznie. Surowce te przeznaczone będą głównie dla Huty „Katowice”.

Podpisana umowa po (dokończenie na str. 3)

wcześniej zawartych porozumieniach dotyczących współudziału Polski w rozwoju na terytorium ZSRR produkcji celulozy i azbestu jest kolejnym krokiem naprzód w dziedzinie wspólnego rozwiązywania przez Polskę i inne kraje RWPG podstawowych problemów surowcowych.

Rozwój naszej gospodarki narodowej, a szczególnie przemysłu maszynowego i budownictwa, wymaga systematycznego wzrostu produkcji i dostaw wyrobów hutniczych. W tym celu dążąc do wyeliminowania bar-



Przedszkolacy z miejscowości Vinh w Wietnamie Północnym podczas przedpołudniowego spaceru. Większość rodziców tych dzieci pracuje w nowo uruchomionej tak bardzo potrzebnej zniszczonej CAF — VNA

HARCERZE ZAKOŃCZYLI I ROK OPERACJI „BIESZCZADY-40”

RZESZÓW (PAP). Złotem harcerskim w Ustrzykach Dolnych zakończył się 14 bm. pierwszy rok operacji „Bieszczady 40”. — kolejnej pięknej inicjatywy młodzieży ZHP z całej Polski.

W ciągu najbliższych 10 lat harcerskie chorągwie mogą przy zagospodarowywaniu turystycznym Bieszczadów, zorganizują 22 stałe bazy turystyczne wokół dużej i malej obwodnicy bieszczadzkiej, pracować będą także na innych bieszczadzskich placach budów. W codziennej harcerskiej pracy wychowawczy ZHP pozyskiwać ma zastępy młodych, którzy po zdobyciu wykształcenia i zawodów podejmować będą stałą pracę na terenie Bieszczadów, by tym sposobem na trwałe przyczynić się do ich rozwoju.

Doświadczenia pierwszego roku operacji „Bieszczady 40” Harcerska Rada Bieszczadzka i władze powiatu bieszczadzkiego wykorzystają do ustalenia programu przyszłorocznych i następnych działań.

Pierwszy rok operacji przyniósł konkretne wyniki. 5350 harcerzy, rozlokowanych w 23 stanicach i różnych rejonach Bieszczadów, pracowało przy budowie urządzeń i wytyczaniu nowo powołanego Bieszczadzkiego Parku Narodowego, nowych dróg i wąskotorowej kolejki leśnej, elektryfikacji, budowie domów dla osadników i pracach leśnych. Utworzono ekipy świadczące najbardziej potrzebne usługi dla miejscowej ludności — naprawy sprzętu radiotechnicznego, krawieckie i in. Harcerze zorganizowali bazy-hoteliki turystyczne pod namiotami, z których skorzystało ponad 3 tys. turystów. Społeczną pracę uzupełniały zajęcia podnoszące harcerską sprawność.

Związki zawodowe w akcji żniwnej

WARSZAWA (PAP). Co robią i co powinny jeszcze uczynić w najbliższych tygodniach związki zawodowe, by pomóc w najważniejszej dziś dla całego społeczeństwa sprawie — w sprawnym przeprowadzeniu akcji żniwnej? Zagadnienie to było 14 bm. głównym tematem kierownictwa tych związków branżowych, które są blisko związane z rolnictwem.

Z informacji ZG Zw. Zaw. Prac. Rolnych wynika, że tegorocznym żniwom towarzyszy niespotykane do tychczas zainteresowanie społeczeństwa, czego wyrazem jest znacznie szersza i lepiej zorganizowana pomoc zakładów pracy innych branż. Sprzęt mechaniczny jest lepiej przygotowany i sprawniejsze jest zaopatrzenie w części zamienne. Również handlowcy oceniają, że — generalnie rzecz biorąc — zaopatrzenie w środki do produkcji rolnej, w tym i w drobny sprzęt potrzebny w akcji żniwnej,

jest lepsze niż w poprzednich latach.

Nad sprawnością techniczną sprzętu czuwają obok zakładów i warsztatów mechanizacji rolnictwa, serwisy techniczne producentów: „Ursusa”, Fabryki Maszyn Żniwnych w Płocku, „Agromy”. Konserwacje i naprawy wykonuje się zwykle nocą, dzięki czemu ok. 98 proc. awarii usuwa się w ciągu jednej doby.

Zadbano o możliwie najlepszą opiekę socjalną nad rolnikami w tym gorącym okresie. W trosce o jak najpotrzebny w akcji żniwnej,

(dokończenie na str. 3)

W TELEGRAFICZNYM SKROCIE

* W STOLICY RUMUNII opublikowano komunikat o rozmowach sekretarza generalnego RPK — Nicolae Ceausescu z sekretarzem generalnym FPK — Georgesem Marchais. Przywódcy obu partii z zadowoleniem przyjęli sukcesy osiągnięte na drodze odprężenia i współpracy międzynarodowej. Ceausescu i Marchais opowiedzieli się za jak najszybszym przeprowadzeniem na najwyższym szczeblu trzeciego etapu Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie.

* IZBA REPREZENTANTÓW Kongresu amerykańskiego uchwaliła jednogłośnie rezolucję stwierdzającą, iż Kongres zdecydowany jest „zapewnić ciągłość dotychczasowej amerykańskiej polityki zagranicznej” mimo zmiany na stanowisku prezydenta.

* PREZYDENT Syrii Hafez Asad, opuścił wczoraj Damaszek i udał się z wizytą oficjalną do Jugosławii.

* NA PRZEDWCZORAJSZYM posiedzeniu Komitetu Rozbrojenia w Genewie wystąpił przedstawiciel Jugosławii, M. Lalovic. Oświadczył on, że radziecko-amerykańskie spotkania na najwyższym szczeblu stworzyły sprzyjającą atmosferę międzynarodową i doprowadziły do odprężenia na świecie.

* SEKRETARZ generalny ONZ, Kurt Waldheim przybył do Londynu, by przeprowadzić rozmowy w sprawie kryzysu na Cyprze z ministrem spraw zagranicznych W. Brytanii, Jamesem Callaghanem.

* RZECZNIK NATO oświadczył w Eruksell, że w czasie nadzwyczajnego posiedzenia rady NATO, przedstawiciel Grecji oficjalnie poinformował sojuszników o decyzji wycofania się tego kraju ze struktury wojskowej Paktu Atlantycznego.

* RADIO NIKOZJA poinformowało, że w trakcie tureckiego bombardowania lotniska w Nikozji, pięciu brytyjskich żołnierzy wchodzących w skład sił ONZ zostało rannych. 4 innych żołnierzy brytyjskich odniosło obrażenia.

* W ATENACH posiedzenie Rady Ministrów jednogłośnie poparło decyzję premiera Karamanlisa w sprawie wycofania się Grecji z wojskowej struktury NATO.

Rząd zaaprobował również kroki podjęte przez władze wojskowe w związku z sytuacją na Cyprze.

* NA PROŚBĘ stałych przedstawicieli ZSRR i USA w ONZ opublikowano teksty dokumentów podpisanych w czasie trzeciego radziecko-amerykańskiego spotkania na szczycie, w tym porozumienie o ograniczeniu podziemnych prób nuklearnych wraz z protokołami i inne.

* REŻIM sajsjoński nadal narusza paryskie porozumienie pokojowe w sprawie Wietnamu. We wtorek 13 bm. lotnictwo sajsjońskie dokonało 62 nalotów na tereny wyzwolone. W wyniku bombardowań miasta Loc Ninh i wielu innych zaludnionych punktów są ofiary w ludziach.

IMPREZY ODWETOWCÓW W RFN

MOSKWA (PAP). Prowokacyjne imprezy rewizjonistycznych „ziomkostw” i zreszcie wywołują oburzenie zachodniemiennieckiej opinii demokratycznej — pisał dziennik „Prawda”. Wszystkie wystąpienia na zlocie odwetowców w Lubece, który odbył się w tych dniach pod egidą „Ziomkostwa Pomorzan”, przesiąknięte były jawną wrogością wobec polityki odprężenia i dalszej normalizacji stosunków RFN z krajami wspólnoty socjalistycznej.

„Politykę wschodnią” prowadzoną przez rząd zaciekle atakowali mówcy na zlotach innych „ziomkostw”, które odbyły się niedawno w Norimberdze, Essen, Wiesbaden i Dinkelsbuehl.

Stanowczo potępiając działalność elementów ultrapravicowych, marzących o powrocie do czasów zimnej wojny oraz fakt popierania ich przez CDU/CSU, społeczeństwo RFN coraz częściej ze zdumieniem stwierdza, że „ziomkostwa” do tej pory otrzymują subsydia z kasy państwowej. W minionym roku rząd federalny i rządy krajowe, a także władze lokalne, przyznały różnym organizacjom odwetowym prze-

szło 30 mln marek, natomiast w roku bieżącym wyasygnowano im 42,6 mln.

Demokratyczna opinia publiczna — stwierdza „Prawda” — domaga się położenia kresu praktyce udzielania subsydium państwowym różnym „ziomkostwom”, zapobieżenia prowokacyjnym zlotom odwetowców. Działalność licznych organizacji neonazistowskich i odwetowych, udzielanie im poparcia ze środków państwowych są sprzeczne z wolą większości społeczeństwa RFN, zainteresowanego w odprężeniu i rozwoju korzystnej dla wszystkich współpracy w Europie.

Pierwszy tydzień nowego prezydenta

Zmiana na stanowisku prezydenta USA, a więc szefa rządu jednego z wielkich mocarstw światowych, musiała wzbudzić ogromne zainteresowanie opinii publicznej i kół politycznych, daleko poza granicami Stanów Zjednoczonych. Trzeba przyznać, że nowy prezydent, Gerald Ford stoi w obliczu wielu trudnych problemów. W swym wtorkowym wystąpieniu w Kongresie — wskazał na szereg z nich i podkreślił, że za swe podstawowe zadanie w dziedzinie wewnętrznej uważa przeciwdziałanie gwałtownemu wzrostowi inflacji, a także zalecenie ran, jakie w życiu publicznym USA spowodowały długotrwałe kontrowersje związane ze sprawą Watergate.

Z największym jednak zainteresowaniem spotkały się te wypowiedzi Forda, które dotyczyły problemów polityki zagranicznej. Już od chwili wejścia do Białego Domu prezydent starał się kłaść nacisk na konieczność kontynuacji kursu, odziedziczonego w tej dziedzinie po administracji Nixona i jednym z pierwszych jego oświadczeń było zapewnienie, że na stanowisku doradcy ds. bezpieczeństwa oraz sekretarza stanu pozostanie Henry Kissinger. Następnie w swym wtorkowym przemówieniu Gerald Ford podkreślił z naciskiem, że zawsze popierał wybitną politykę zagraniczną swego poprzednika i że zamierza ją kontynuować. Zwrócił się on imiennie do Związku Radzieckiego obiecując, że dochowa wierności polityce ostatnich trzech lat, zmierzającej do koegzystencji i współpracy w imię pokoju. Stwierdził przy tym dobitnie, że w „wieku nuklearnym nie może być żadnej alternatywy wobec pozytywnych

i pokojowych stosunków między naszymi narodami”.

Słowa te, zgodnie zresztą z wyrażoną przez samego prezydenta intencją, zostały przyjęte nie tylko jako deklaracja polityczna, ale też konkretne zobowiązanie. Spotkały się one z pozytywną reakcją w wielu krajach, w tym również w Związku Radzieckim i Polsce. Dotychczasowe osiągnięcia polityki odprężenia na świecie, są już bowiem trwałym dorobkiem ludzkości i kontynuowanie tego procesu, zwłaszcza zaś dalszego rozwoju pozytywnych stosunków między USA i ZSRR odpowiada interesom wszystkich narodów i świata całego. O tym, że leży ono również w interesie narodu amerykańskiego świadczyć może fakt, że zarówno Senat, jak i Izba Reprezentantów uchwaliły jednogłośnie rezolucję, w których wypowiadają się za zapewnieniem ciągłości dotychczasowej polityki zagranicznej tego kraju.

Niewątpliwie, są nadal w USA koła zainteresowane utrudnianiem procesu odprężenia i rozwijaniem wysiłku zbrojeni. Chętnie wykorzystywałyby one do swych celów te fragmenty przemówienia prezydenta, w których wspominał on o potrzebie utrzymywania na odpowiednim poziomie potencjału militarnego. Jednak powszechne poparcie dla polityki odprężenia i współpracy świadczy wymownie o tym, jakie stanowisko zajmuje w tej sprawie zdecydowana większość społeczeństwa amerykańskiego.

— LUDWIK MYSAK —

Wokół problemu cypryjskiego

WZNOWIENIE WALK NA WYSPIE GRECJA WYSTĘPUJE Z NATO

GENEWA (PAP). Pokojowe rozmowy genewskie w sprawie Cypru zostały zerwane wczoraj nad ranem.

Po maratonowym, 8-godzinym posiedzeniu w Pałacu Narodów w Genewie, minister spraw zagranicznych W. Brytanii Callaghan pełniący rolę mediatora oświadczył, że „w chwili obecnej brak wszelkich perspektyw na wznowienie konferencji”.

Uczestnicy konferencji pokojowej nie zdołali przezwyciężyć rozbieżności w sprawie przyszłego statusu wyspy. Mając na uwadze zapewnienie praw swym rodakom strona turecka zaproponowała utworzenie na Cyprze dwóch całkowicie autonomicznych administracji w ramach państwa federalnego. P.o. prezydenta Cypru G. Kleridis zaproponował odroczenie decyzji w tej sprawie o 36 godz. w związku z czym doszło do zerwania konferencji.

Po zerwaniu rozmów genewskich w sprawie Cypru, minister spraw zagranicznych Grecji, Jeorjos Mawros oświadczył, że Grecja nie uważa się odtąd za członka NATO.

„NATO nie istnieje dla Grecji” stwierdził szef dyplomacji greckiej. Odpowiadając na pytanie, kiedy Grecja wystąpi z Paktu Północnoatlantyckiego, Jeorjos Mawros oświadczył: „mnie się wydaje, że to się już stało”.

Wczoraj o świcie turecka rozgłośnia radiowa nadała

komunikat, w którym ostrzegła zagraniczne statki i samoloty, by trzymały się z dala od Cypru w związku z fiaskiem rozmów genewskich.

Tureckie samoloty bojowe zaczęły wczoraj rano bombardować cele wojskowe w rejonie Nikozji. Na Cyprze wybuchły ponownie walki.

W złożonym oświadczeniu rząd turecki obarczył Grecję odpowiedzialnością za aktualne wydarzenia. Oświadczenie stwierdza m. in., że rząd ateński nie przestrzegając żadnej z decyzji, podjętych w czasie pierwszej fazy konferencji genewskiej i przypominał, że to właśnie władze greckie spowodowały zamach stanu na Cyprze 15 lipca br., a obecne wydarzenia są tego konsekwencją.

Wczoraj zebrała się w No wym Jorku na nadzwyczajnym posiedzeniu Rada Bezpieczeństwa ONZ, by omówić nowy kryzys na Cyprze. Posiedzenie, któremu przewodniczył delegat radziecki, J. Malik, trwało niecałe 10 minut. Rezolucję przyjęło jednogłośnie, bez debaty.

Uchwalona rezolucja, powołując się na dotychczasowe decyzje Rady Bezpieczeństwa w sprawie Cypru, wyraża ubolewanie z powodu wznowienia walk na wyspie. Nowo przyjęty dokument potwierdza rezolucję Rady Bezpieczeństwa z 20 lipca br., wzywając, strony konfliktu do podporządkowania się bez zwłocznie postanowieniom tej rezolucji. Rada Bezpieczeństwa domaga się natychmiastowego zaprzestania walk na Cyprze i wznowienia negocjacji w sprawie przywrócenia pokoju na wyspie.

Rada Bezpieczeństwa zebrała się ponownie wczoraj przed południem, aby omówić sytuację na Cyprze w związku z trwającymi tam walkami. Po ponad dwu i półgodzinnej debacie Rada Bezpieczeństwa odroczyła obrady bez podania terminu następnego posiedzenia.

Informując o wycofaniu się z wojskowej struktury bloku NATO, oficjalny przedstawiciel oświadczył jednakże, iż Grecja pozostanie politycznym członkiem Paktu Północnoatlantyckiego.

Przedstawiciel motywował decyzję rządu greckiego tym, że NATO nie zdołało zapobiec konfliktowi między członkami Paktu — Turcją i Grecją.

Zbrojne ataki na południowy Liban

PARYŻ (PAP). W nocy z wtorku na środę artyleria izraelska przez pięć godzin ostrzeliwała okolice wioski Nakura, w południowym Libanie. Jednocześnie izraelskie kanonierki otworzyły z morza ogień na obóz uchodźców palestyńskich w pobliżu Tyru.

Komunikat libańskiego Ministerstwa Obrony głosi, iż jeden z pięciu izraelskich okrętów wojennych, które zaatakowały obóz uchodźców, został trafiony przez artylerię libańską i stanął w płomieniach.

Komunikat stwierdza, że okręty ostrzeliwały z odległości ok. 10 km północno-zachodnią część obozu nie powodując jednak większych strat.

Narada w KC KPZR...

MOSKWA (PAP). W KC KPZR odbyła się narada kierowników centralnych dzienników telewizji i radia w czasie której omówiono zadania organów informacji w okresie żniw. Za jedno z podstawowych zadań środków masowego przekazu uznano ich udział w rozwoju socjalistycznego współzawodnictwa pracy w dziedzinie wykonywania i przekraczania planów i zobowiązań produkcyjnych.

... i spotkanie

MOSKWA (PAP). W KC KPZR odbyło się spotkanie Borisa Ponomarewa, sekretarza KPZR z przewodniczącym Niemieckiej Partii Komunistycznej (DKP), Herbertem Miesem, przebywającym w Związku Radzieckim na odpoczynku.

Dokonano wymiany poglądów w dziedzinie umacniania jednności międzynarodowego ruchu komunistycznego w oparciu o zasady marksizmu-leninizmu i proletariackiego internationalizmu.

Jak informuje agencja TASS spotkanie upłynęło w ciepłej, przyjacielskiej atmosferze i ujawniło całkowitą zbieżność poglądów na wszystkie poruszone tematy.

W czwartą rocznicę układu ZSRR — RFN

Oświadczenie min. Genschera

BONN (PAP). Minister spraw zagranicznych RFN, Hans Dietrich Genscher, podkreślił w oświadczeniu złożonym korespondentom TASS i radia moskiewskiego w Bonn w związku z czwartą rocznicą podpisania układu między ZSRR a Republiką Federalną Niemiec, że dokument ten stworzył nową kartę w historii stosunków radziecko-zachodniemieckich i przyniósł już pierwsze owoce. Rząd RFN wita z zadowoleniem dobry początek dialogu politycznego między rządami obu krajów. Dobrze rozwija się wymiana gospodarcza. Układ utorował również drogę do zawarcia czterostronnego porozumienia w sprawie Berlina Zachodniego. Ścisłe przestrzeganie i stosowanie tego porozumienia ma ogromne znaczenie dla stosunków między obu krajami. Mam nadzieję — powiedział minister Genscher — że polityka realizowana na gruncie układu moskiewskiego przyniesie dalsze sukcesy na drodze do wzajemnego zrozumienia.

PZG L-1

Argentyna

WZROST AKTYWNOŚCI UGRUPOWAŃ EKSTREMISTÓW

RIO DE JANEIRO (PAP). Prezydent Argentyny, Maria Estela Peron, zaakceptowała dymisję 3 ministrów rządu. Dymisja ta ma na celu umożliwienie prezydentowi dokonania reorganizacji 8-osobowego gabinetu.

Z urzędu zrezygnowali minister obrony narodowej, minister spraw wewnętrznych, i minister kultury i oświaty. Obserwatorzy podkreślają, że jest to pierwszy kryzys rządowy w Argentynie od czasu śmierci prezydenta, Juana Perona.

Ostatnio sytuacja wewnętrzna w Argentynie znacznie się skomplikowała w związku z coraz częstszymi zamachami terrorystycznymi, organizowanymi przez lewackie ugrupowanie ekstremistyczne — „Rewolucyjną Armię Ludu” (ERP). Policja

federalna, wspomagana przez armię, prowadzi od kilku dni zakrojoną na szeroką skalę akcję przeciwko militarnym ugrupowaniom tej organizacji w prowincjach Caramanca i Tucuman, około 1500 km od Buenos Aires. Doszło tam do walk między partyzantami a argentyńskimi siłami bezpieczeństwa.

W regionie Buenos Aires nieznanymi sprawcy dokonali kilku zamachów bombowych. Eksplozje spowodowały znaczne zniszczenia. Ofiar w ludziach nie było.

Rozwój energetyki atomowej

MOSKWA (PAP). — Gdyby nawet poczynając od chwili obecnej budowano wyłącznie elektrownie atomowe, to w roku 2000 poziom radioaktywności na kuli ziemskiej pozostałby w przybliżeniu 100 razy mniejszy od do puszczalnego — powiedział wiceprzewodniczący radzieckiego Komitetu ds. Wykorzystania Energii Atomowej Igor Morochow na spotkaniu z dziennikarzami. Oczywiście — dodał on — energetyka atomowa wiąże się z opadami radioaktywnymi, które

rych likwidacja jest bardzo trudna. Ostatnio jednak pojawiły się możliwości przeobrażenia radioaktywnych odpadków w nieaktywne. Będzie to jeszcze jednym argumentem przemawiającym za elektrowniami atomowymi. I. Morochow dodał, że budowa elektrowni atomowych jest jedną z wytycznych rozwoju radzieckiej energetyki. Powstać one będą przede wszystkim w tradycyjnych rejonach przemysłowych europejskiej części ZSRR.

Urodzaj w Jugosławii i CSRS

BELGRAD (PAP). W Jugosławii prace żniwne przy pszenicy dobiegają końca. Tegoroczne plony pszenicy są bardzo dobre. Według ocen, zbiory tego zboża w całej Jugosławii osiągną rekordowy poziom. Wyjątkowo sprawnie przebiega też skup. Według oficjalnych danych, do 31 lipca skupiono ok. 1.831.000 ton pszenicy, tj. o wiele

więcej niż w tym samym okresie roku ubiegłego.

PRAGA (PAP). Jak podała agencja CTK, w Czechosłowacji oczekuje się w roku bieżącym rekordowych zbiorów zbóż.

Według dotychczasowych ocen zbiory zbóż, kukurydzy i roślin strączkowych przekroczą 10 mln ton.

Więcej stali

(dokończenie ze str. 1) dzo kosztownego importu. budujemy nową potężną Hucie „Katowice”. Jej wielkie piece o niespotykanej u nas dotychczas objętości powyżej 3 tys. m sześć, które zostaną uruchomione przy pomocy radzieckich specjalistów, wymagają surowców o dużej zawartości żelaza.

Tym właśnie warunkom odpowiadać będą rudy z budowanego w ZSRR — wspólnymi siłami zainteresowanych krajów RWPG — zakładu wzbogacania rud. Ponadto dostawy tych surowców z Kraju Rad pozwolą na lepsze wykorzystanie już istniejących wielkich pieców w zakładach hutniczych. Dzięki zastosowaniu surowców wysokiej klasy, z tych samych jednostek produkcyjnych będziemy otrzymywać więcej stali.

Zgon Marii Ossowskiej

WARSZAWA (PAP). 13 bm. zmarła w Warszawie w wieku 78 lat prof. dr Maria Ossowska — teoretyk moralności i socjolog. W latach 1945—48 była profesorem Uniwersytetu w Łodzi, a od 1948 roku aż do chwili przejścia na emeryturę — profesorem Uniwersytetu Warszawskiego. W latach 1956—62 kierowała Zakładem Historii i Teorii Moralności Instytutu Filozofii i Socjologii PAN.

M. Ossowska była autorką wielu prac naukowych, laureatką nagrody państwa i stopnia za całokształt działalności naukowej.

Mężczyźni nie lubią spacerów

ZAKOPANE (PAP). Jak wykazały przeprowadzone ostatnio badania ruchu turystycznego w Zakopanem, wśród turystów odwiedzających Tatry przeważają mężczyźni, którzy stanowią tu 54,5 procent gości. Niemal połowa klientów zakopiańskiej — to ludzie ze średnim wykształceniem. Najliczniejszą grupę turystów stanowią osoby w wieku od 16 do 29 lat (57 procent).

Najpopularniejszą rozrywką jest jazda kolejką linową; opowiadało się za nią 74,3 proc. odwiedzających Zakopane. Na drugim miejscu postawili oni kawiarnie (46,7 procent) a na trzecim — spotkania z ciekawymi ludźmi (26 procent).

Z analizy wypełnionych przez turystów ankiet wynika, że kobiety wolą spacerować i krótsze wycieczki w góry, natomiast mężczyźni nie lubią spacerować i preferują dłuższe górskie wędrówki.

Zaledwie połowa zbiorowych wycieczek korzysta z usług przewodników tatrzańskich — co świadczy może m. in. o złej organizacji turystyki masowej przez zakłady pracy.

Żniwa na łańdziej

KRAKÓW. (PAP). Na wielkich wysypiskach popiołów energetycznych w Elektrowni Skawina odbywają się obecnie już trzecie kolejne żniwa. Zboże wyrosło tu nie na normalnej glebie, lecz na popiołach, które zalegały tyśiami ton na terenie tzw. „popielniczek”.

Zespół elektrowni przy współpracy z naukowcami-rolnikami opracował skuteczną metodę rekultywacji popiołów dla celów rolniczych. Zboże zbiera się z ponad 40 hektarów. Wyniki nie są gorsze niż u rolników stosujących dobre nawożenie na glebie naturalnej.

W powiecie złotowskim już młóć — w słupskim zaczynają kosić

(dokończenie ze str. 1)

gonów, transport kolejowy działa na ogół sprawnie. Rzecz tylko w tym, by dyrekcja PZZ w Warszawie zwiększyła dla naszego województwa dzienne dyspozycje wysyłkowe rzepaku. W przeciwnym przypadku już za 2—3 dni w wielu powiatach powstana trudność z przyjmowaniem zbóż spod kombajnów. A trzeba pamiętać, że w naszym województwie połowa wieloobjektowych państwowych przedsiębiorstw rolnych nie ma możliwości suszenia i magazynowania zbóż konsumpcyjnych we własnym zakresie. Zboża zebrane kombajnami przedsiębiorstwa te muszą bezpośrednio dostarczać do PZZ.

Zaledwie kombajny ruszyły w pole do zbioru zbóż, a już kilka wiatul i kilkanaście bizonów w koszalińskich embeemach i pegeerach z braku części zamienionych od 3 do 4 dni stoi bezczynnie. Pisaliśmy, że nie dysponujemy w województwie zapasem wszystkich potrzebnych części zamienionych do kombajnów. Fabryka Maszyn Żniwnych nie zgodziła się dostarczyć odpowiedniego zapasu, żądając, by w przypadku awarii kombajnów po potrzebnej części każdorazowo wysłać samochód do Płocka lub do składowi „Agromy” w Łodzi. Sprawdziły się nasze przewidywania — zanim samochód dojedzie do Płocka lub Łodzi, zanim wyszukają

tam odpowiednią część (często trzeba ją przywieźć z kooperujących z FMŻ w Płocku fabryk w Lublinie, Rzeszowie lub Białymstoku) — mijają kilka dni. A kombajny czekają. Ile ich czekać będzie, gdy żniwa w województwie ruszą pełną parą? W ubiegłym roku zbiór zbóż odbywał się przy słonecznej, suchej pogodzie, a mimo to notowano do 250 awarii kombajnów dziennie. W tym roku warunki żniwne są bez porównania trudniejsze, awarii na pewno będzie więcej. Pegeery oczekują, że sprawą zaopatrzenia w części do kombajnów niezwłocznie zajmie się Ministerstwo Rolnictwa. (j.l.)

Dzieliło ich 60 km

Spotkanie z matką po 31 latach

ZIELONA GÓRA (PAP).

Po 31 latach rozstania Józef Podgórný — dziś mieszkaniec Zielonej Góry — zdołał odnaleźć swą matkę, z którą rozdzieliły go losy wojenne. Dopiero teraz za pośrednictwem Polskiego Czerwonego Krzyża udało mu się ustalić miejsce jej zamieszkania. Okazało się, że syna i matkę przez wiele lat dzielił dystans zaledwie 60 km; 84-letnia matka wraz z jedną z sióstr J. Podgórnego mieszka w Wyższych pow. Zagań — w woj. zielonogórskim, gdzie osiedliły się po wojnie.

J. Podgórný rozstał się w latach wojny z rodziną, gdy w Sielcach nad Oką wstąpił do 1. Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki.

W PKO ponad 200 mld zł

WARSZAWA (PAP). Stan wkładów pieniężnych w PKO na rachunkach oszczędnościowych oraz na rachunkach bieżących i rozliczeniowych osiągnął w dniu 31 lipca 1974 r. 203 miliardy 407 milionów złotych.

W lipcu br. wkłady pieniężne wzrosły o 3 miliardy 273 miliony złotych, a w okresie 7 miesięcy br. — 23 miliardy 855 milionów złotych.

Klub „Wzorowy Podróżny”

POZNAN (PAP). Tysiące Wielkopolan dojeżdżających do pracy spotyka w podmiejskich pociągach młodych ludzi ze znacznym przedstawiąjącym literę „WP”. Są to przedstawiciele liczącego już 1800 członków jednego klubu „Wzorowy Podróżny”, działającego od przeszło roku przy młodzieżowej świetlicy dworcowej w Poznaniu.

Eksperyment ten, który jest jednym ze sposobów rozwiązania problemu chuligaństwa i niszczenia mienia społecznego w pociągach, zdał egzamin. Młodzieżową „straż porządkową” stanowią dojeżdżający z woj. poznańskiego uczniowie wszystkich typów szkół średnich, studenci, słuchacze studiów podyplomowych. „Wzorowi Podróżni” powiadają służbę kolejową o przypadkach dewastacji wyposażenia kolejowego.

Ministerstwo Komunikacji nagrodiło 30 najaktywniejszych członków tego klubu bezpłatnymi biletami kolejowymi.

Związki zawodowe w akcji żniwnej

(dokończenie ze str. 1)

większy udział członków rodzin w pracach żniwnych uruchomiono 102 nowe przedszkola. Z kolonii i obozów korzysta 90 tys. dzieci rolników, z półkolonii — ok. 34 tys. Na okres żniw zorganizowano w PGR dodatkowo ponad tysiąc stołów wek sezonowych. W czasie intensywnej pracy nie trudno o wypadek. Mimo to inspektorzy pracy, szczególnie często odwiedzający dziś zakłady rolne, nie stwierdzili większych zaniedbań w sprawach bhp.

Wg opinii Zw. Zaw. Prac. Handlu i Spożycielstwa znacznie wzrosły dostawy artykułów konsumpcyjnych na rynek wiejski. Niemniej w wielu województwach konieczne jest przyspieszenie i zwiększenie dostaw niektórych artykułów spożywczych. Pracownicy rolni upominają się zwłaszcza o zwiększenie dostaw przetworów, z których można szybko przyrządzić posiłek.

Wiejski handel spółdzielczy pracuje na najwyższych obrotach sklepy czynne są do późnych godzin wieczornych, a także w niedziele.

Równie intensywnie pracuje aparat skupu.

Bezpośrednia pomoc pracowników innych działów gospodarki w pracach żniwnych jest szczególnie potrzebna w rejonach południowych i północnych, a więc tam, gdzie z uwagi na dużą wilgotność gleby nie zawsze można stosować sprzęt mechaniczny. Jeszcze przed ostatnim zarządzeniem premiera ułatwiającym organizowanie tej pomocy zgłaszały ją pracownicy wielu zakładów. Posta nowiono więc, by instancje związkowe pomogły w zorganizowaniu w zakładach różnych branż, brygad pracowników gotowych do ruszenia z pomocą na wieś. Zgodnie z postulatami rolników, w zakładach przemysłu maszynowego zorganizuje się na takich samych zasadach brygady mechaników, którzy mogliby szybko usunąć awarie maszyn rolniczych.

Pomoc społeczeństwa potrzebna jest zarówno gospodarstwu gospodarskiemu, jak i indywidualnym, a zwłaszcza gospodarzom w podeszłym wieku.

Polscy naukowcy badają mumie egipskie

WARSZAWA (PAP). W pracach polskich ekspedycji archeologicznych na terenie Egiptu i Sudanu, uczestniczą również i antropolodzy. Ekipa antropologiczna, którą kieruje prof. Tadeusz Dzierżykraj-Rogalski prowadzi badania starożytnych mumii egipskich. Są to mumie pochodzące z dawnych wykopisk — znajdujące się w różnych muzeach jak i najnowsze znaleziska.

Do najciekawszych prac należało badanie mumii faraona Ramzesa II z XII wieku p. n. e. znajdujących się w muzeum w Kairze. Polscy specjaliści interesowali się ustaleniem wieku zmarłego, śladami chorób czy zmian, patologicznych wreszcie badaniami linii papilarnych. Potwierdzono fakt znany z przekazów historycznych, że Ramzes II dożył sędziwego wieku — nie znaleziono też żadnych zmian chorobowych. Podob-

nymi badaniami objęto także inne mumie — dostojników i kapłanów.

Badania te mają na celu m. in. ustalenie długości życia, zdrowotności, cech antropologicznych i składu etnicznego ludności starożytnego Egiptu. Analiza antropologiczna szczątków kostnych znalezionych na cmentarzysku w Kadero w Sudanie z ok. 3200 lat p. n. e. wykazała, że ówczesna ludność miała wiele cech negroidalnych.

Wawelskie podziemia

KRAKÓW (PAP). W Państwowych Zbiorach Sztuki na Wawelu trwają ostatnie prace związane z uruchomieniem w br. I części nowej ekspozycji pn. „Wawel podziemny”. Udośćniane zostaną m. in. pochodzące z X wieku mury obronne Wawelu oraz odkryta przed kilkudziesięciu laty przez prof. Szyszkę-Bohusza słynna rotunda św. Feliksa i Adauktę.

II część podziemnej ekspozycji, która udośćniona zostanie w późniejszym okresie, pomieści bogaty zbiór archeologicznych wykopisk dokonanych na wzgórzu wawelskim, pochodzących z okresu rzymskiego.

Kolejna ekspozycja otwarta zostanie również w pod-

ziemiach — w Smoczej Jamie, w której obecnie trwa już górnicze prace zabezpieczające. Po ich zakończeniu zwiedzający będą mogli obejrzeć m. in. odkryte obecnie a znane dotychczas jedynie z przekazów mury obronne, których budowę kierował Tadeusz Kościuszko.

100 km/godz. - tylko dla samochodów osobowych

WARSZAWA (PAP). Samochody osobowe mogą się poruszać na polskich drogach z prędkością maksymalną 100 km. na godzinę. Dotyczy to oczywiście obszarów nie zabudowanych.

Zarządzenie takie podjęli ostatnio ministrowie komunikacji oraz spraw wewnętrznych, a publikuje je Monitor Polski nr 23 z 9 sierpnia 1974 r.

W dalszym ciągu pozostają obowiązujące przepisy dotyczące ograniczenia szybkości innych pojazdów samochodowych. Tak np. samochody ciężarowe o dopuszczalnym ciężarze całkowitym nie przekraczającym 2,5 tony mogą na obszarze nie zabudowanym rozwijać szybkość do 80 km na godzinę, a przekraczające ten ciężar — do 70 km na godzinę. Motocyklami można jeździć z szybkością nie przekraczającą 70 km na godzinę.

Podniesienie o 20 km granicy dopuszczalnej szybkości, z jaką mogą poruszać się na naszych drogach samochody osobowe — jest spełnieniem życzeń szerokiego rzesz kierowców tych pojazdów. Ale pamiętajmy — zawsze i w każdych warunkach obowiązuje za kierownicą rozwaga i ostrożność.

Warto wspomnieć, że w ostatnich miesiącach odnotowujemy zmniejszenie się liczby wypadków na naszych drogach. W samym tylko lipcu br. zabitych i rannych w wypadkach drogowych było o 30 proc. mniej niż w analogicznym miesiącu roku minionego. Obecne podwyższenie granicy szybkości maksymalnej jest więc m. in. wyrazem zaufania do kierowców, że będą nadal jeździć z rozwagą i ostrożnością.

Jak poinformował dyrektor Biura Ruchu Drogowego KG MO płk Michał Sycewski — wydane zostało polecenie, aby patroli MQ zastrzyły kontrolę na drogach. Kierowcy przekraczający maksymalną szybkość karani będą grzywnami w wysokości 200 zł tj. najwyższymi w postępowaniu mandatowym.



W porcie rybackim w Gdyni podniesiono banderę na trawlerze przetwórci M/T „Sirius”. Armatorem nowego statku jest „Dalmor”. W pierwszym rejsie, który będzie trwał 180 dni trawler popłynął na łowiska w pobliżu Alaski.

Na zdjęciu: dowódca trawlera kapitan Kazimierz Duriasz.

CAF — Ukielewski

INWESTYCJE DLA STUDENTÓW

(dokończenie ze str. 1)

szkiej pięciolatce planuje się przekazanie na inwestycje akademickie aż 20 mld zł. Wartość tegorocznych inwestycji sięga 1,4 mld zł. Buduje się przede wszystkim domy studenckie, stołówki i obiekty dydaktyczne. W tym roku studenci mają otrzymać 14 domów akademickich, 4 stołówki oraz 30 gmachów dydaktycznych. Buduje się m. in. gmachy dla Wydziału Matematyki i Fizyki Uniwersytetu Gdańskiego, dla Wydziału Budownictwa Lądowego lubelskiej WSInż., laboratoria dla Politechniki Gdańskiej i hotel asystencki w Łodzi.

Wiele buduje się w Szczecinie. Dla Politechniki Szczecińskiej wznosi się obiekty o wartości 260 mln zł. Jesz-

cze przed rozpoczęciem roku akademickiego mają być gotowe obiekty przeznaczone dla Wydziału Budownictwa i Architektury. Do połowy października ma być przekazany do użytku budynek międzywydziałowy Politechniki, w którym znajdują się zakłady wspólne dla całej uczelni. Jeszcze w br. przekazany zostanie akademik dla 500 słuchaczy Wyższej Szkoły Morskiej. Olbrzymi obiekt socjalno-rozrywkowy buduje się dla studentów Pomorskiej Akademii Medycznej. Znajdzie się w nim m. in. stołówka wydająca ca. dziennie 1500 obiadów, kinoteatr, międzyuczelniany radiowęzeł, sale gier itp. Inwestycje te umożliwią dalszą poprawę warunków socjalnych szczecińskich studentów.

Utonął w Słupie

* SŁUPSK. 18-letni Stefan W., przedwczoraj po południu spacerując z kolegą brzegiem Słupie w Słupsku, nagle wskoczył do rzeki. Ponieważ zaczął tonąć kolega pospieszył na ratunek i po przepłynięciu 100 metrów wydobyl go z wody. Niestety, sztuczne oddychanie zastosowane przez lekarza pogotowia ratunkowego nie przywróciło tętna i oddychania. (hz)

Zginął pasażer samochodu

* WAŁCZ. Przedwczoraj po południu, Julian L., prowadząc bardzo nieostrożnie samochód osobowy syrena, pomiędzy Tuczem i Mirosławcem zjechał na prawe pobocze drogi i wpadł na drzewo. Kierowca wyszedł z wypadku bez szwanku. Natomiast spośród czterech pasażerów — Józef A. (lat 61) poniósł śmierć na miejscu, pozostali odnieśli lekkie obrażenia. (hz)

Przez Bałtyk (1)

Do walczących szeregów

W publikacjach poświęconych dziejom Polskiej Marynarki Wojennej w latach 1939—1945 znajdziemy sporo materiału ukazującego różne epizody walk na Bałtyku. Potrzebna jest jednak pełna historyczna monografia Bałtyku, który był terenem bohaterskich zmagani nie tylko marynarzy, lecz także lotników i żołnierzy innych formacji, a również osób cywilnych, które uciekały z Trzeciej Rzeszy.

W licznych pracach poświęconych walkom morskim pojawiło się określenie Bałtyku jako morza wewnętrznego Trzeciej Rzeszy. Nie jest to zgodne z rzeczywistością. Obok dominującej na wodach bałtyckich Kriegsmarine, znajdowała się tu również flota szwedzka. Istnienie jej na Bałtyku umożliwiało w znacznym stopniu przerzuty oraz ucieczki ludzi na zachód. Ujawnione ostatnio fakty historyczne potwierdzają, że przez Bałtyk w czasie wojny przedostało się do Szwecji kilka tysięcy osób. Zasilali oni szeregi walczących z hitleryzmem. Znaczny procent uciekinierów stanowili Polacy. Przez cały okres wojny Bałtyk spełniał dla walczących narodów Europy środkowej w kontaktach z aliantami podobną rolę jak kanał La Manche i Morze Północne dla narodów Europy zachodniej. W 1939 roku przez Bałtyk ewakuowała się część polskiej floty a w latach 1939—1940 przez to morze przedostało się do Wielkiej Brytanii przez Szwecję kilka tysięcy Polaków, internowanych na Litwie i Łotwie. Wreszcie w latach 1941—1944 trasa bałtycka (obok południowej Polski) ruch oporu utrzymywał kontakty z rządem emigracyjnym. Był też Bałtyk terenem niezorganizowanych ucieczek i przerzutów podejmowanych przez grupy osób, w ścisłych wszakże kontaktach z marynarzami szwedzkimi, których statki zawiązywały do takich portów jak Szczecin, Stralsund, Gdynia czy Gdańsk.

W kilku kolejnych odcinkach ukážemy niektóre przykłady zorganizowanych przerzutów i ucieczek Polaków przez Bałtyk w latach drugiej wojny światowej.

Tuż przed napaścią niemiecką na Polskę, zgodnie z planami ewakuacyjnymi Polskiej Marynarki Wojennej, część okrętów wojennych m. in. zespół niszczycieli w składzie: „Grom”, „Błyskawica” i „Burza” przedostała się do portów angielskich. W czasie działań wojennych z Bałtyku uszły na zachód w znanych dramatycznych okolicznościach okręty podwodne „Wilk” i „Orzeł” oraz większość statków floty handlowej, takich jak: „Chorzów”, „Wilno”, „Narocz”, „Ślask”, „Poznań”, „Kromań” i inne, które wykorzystwały neutralne porty szwedzkie w drodze na wyspy brytyjskie.

Najbardziej dramatyczne próby ucieczek zostały podjęte w przeddzień kapitulacji polskich punktów oporu na wybrzeżu, szczególnie na Helu. Nie dysponując większymi jednostkami, polscy obrońcy Helu podejmowali próbę przedostania się do Szwecji lub Litwy kutrami lub łodziami rybackimi.

Załoga kutra patrolowego KP-1 „Batory”, złożona z szesnastu osób pod dowództwem kapitana Jerzego Milisiewicza, motorzysty Rocha Kazimierczuka i radiotelegrafisty Stanisława Lisa wypłynęła w morze 1 października 1939 r. Plan ucieczki zaaprobowany został przez kontradmirała Józefa Unrugę. Początkowo kuter szedł kursiem północno-wschodnim wzdłuż Mierzei Wiślanej, przechodząc następnie na kurs północno-zachodni i obierając najkrótszą trasę do Szwecji. W pewnym mo-

mentcie załoga „Batorego” ujrzała światła pozycyjne okrętu niemieckiego. Utrzymało mimo to kurs trasy i szczęśliwie uniknęło rozpoznania. Drugi dramatyczny moment nastąpił nad ranem, kiedy polscy śmiałkowie zbliżyli się do brzegów szwedzkich. Zauważono wówczas hitlerowski patrolowiec. W tym czasie radiotelegrafista nawiązał już łączność z radiostacją latarni Hoburg i otrzymał rozkaz wejścia do portu Visby, odległego o 4 godziny drogi. Okręt hitlerowski szybko zbliżał się do polskiego kutra, w którym zaczął dławić się silnik Diesla — zmalała szybkość. Polakom chodziło teraz o to, żeby jak najszybciej wejść na wody terytorialne Szwecji. Niemcy kontynuowali pościg. Ostatkiem sił „Batory” skierował się do najbliższego portu szwedzkiego — Klintehamm. Ale sytuacja stawała się coraz groźniejsza. Odległość między „Batorym” a okrętem niemieckim szybko malała. Nie spodziewanie, gdy polski kuter znalazł się na granicy wód terytorialnych szwedzkich, na horyzoncie wyrosła potężna sylwetka szwedzkiego torpedowca „Ragnar”, który obserwując dramatyczne zmagania Polaków wyszedł z portu i szerokim łukiem zagroził jednostce niemieckiej drogę do „Batorego”, który bezpiecznie już wszedł do przystani. Decyzją władz kuter KP-1 „Batory”, który po wojnie wrócił do kraju, został ostatnio przekazany Polskiej Marynarce Wojennej i będzie prezentowany jako eksponat muzealny na Helu.

Mało znane są ucieczki samolotami przez Bałtyk w tymże 1939 r. W dniach 12 i 13 września 1939 r. przyleciał do Szwecji polski samolot turystyczny RWD-13. Inna próba ucieczki podjęta 30 września tego roku z Helu prototypem wodnopłatowca RWD-13 z dwuosobową załogą — nie powiodła się. Samolot po przelecie nad półwyspem wpadł do morza. Załoga uratowała się.

Nieznanym fakt podaje Henryk Perzanowski, który służył w 1 Baonie Morskim. Podczas walk w rejonie Babiego Dołu 19 września zespół pięciu marynarzy korzystając z ciemności nocy podjął próbę ucieczki na kutrze rybackim. Mineli oni Półwysep Helski i wypłynęli na wody Bałtyku. Wyjście z Zatoki Gdańskiej ułatwiła im panująca mgła. Kuter posiadał dostateczną ilość paliwa i był sprawny. Jednostka. Prowadząc systematyczną obserwację, marynarze przepłynęli kilka mil nadal nie zauważeni, trzymając kurs na wyspę Gotland. Kiedy nastał dzień i zniknęła mgła, polska jednostka została zauważona przez hitlerowski patrolowiec. Sytuacja była bez wyjścia. Hitlerowski patrolowiec zbliżył się na bliską odległość i oddał w kierunku kutra serię ostrzegawczą. Jednocześnie sygnalizował światłem, by podać co to za jednostka. Sygnalista zakomunikował, że jest to polski kuter. Hitlerowcy aborowali. Spuścili szalupę i pod nastawionymi karabinami marynarze polscy musieli wejść na pokład „Prinz Eugen”. Załoga kutra przewieziona została do Gdańska, skąd skierowano ją do obozu jenieckiego Stalag II B Stargard Szczeciński.

T. GASZTOLD

Publikowane materiały pochodzą z pracy przygotowywanej do druku w Koszalińskim Ośrodku Naukowo-Badawczym przez T. Gasztolda i Z. Haszczyca. (red)



Na ulicach Warszawy pokazała się oryginalna ruchoma reklama przypominająca o zakupach na nowy rok szkolny.

NOWOŚCI
POLSKICH
ZAKŁADÓW
OPTYCZNYCH

WARSZAWA (PAP). W ciągu 7 miesięcy br. załoga PZO wyprodukowała i sprzedała o ponad 17 proc. więcej poszukiwanych na rynkach krajowych i zagranicznych wyrobów niż w analogicznym okresie ub. r., osiągając wydajność wyższą od zeszłorocznej o 13,7 proc.

Te wyniki uzyskane zostały w okresie bogatym w cenne nowości PZO, które — jak wiadomo — wymagają zwiększonego wysiłku, przysparzają kłopotów.

I tak np. w minionych miesiącach br. przygotowano w PZO serię informacyjną — oryginalnej, własnej konstrukcji — badawczych mikroskopów biologicznych „Biolar” — o nowym kształcie i lepszych, od poprzednich tego typu urządzeń walorach eksploatacyjnych. Nowe „Biolary” — których produkcja seryjna ruszy jeszcze w br. — charakteryzują się m. in. ulepszonym układem optycznym i oświetleniem oraz bogatym wyposażeniem.

Inną nowością są mikroskopy szkolne „Studar”, którymi szczególnie zainteresowała się także UNICEF.

W tym czasie opuścili także PZO nowe typy powiększalników fotograficznych oraz lasery: laboratoryjny i oznaczony symbolem gl-1. Ten ostatni służy do wyznaczania linii prostych w kopalniach i karmieniolomach.

Obecnie w fazie przygotowania do produkcji znajduje się niezwykle ciekawy laser szkolny, przeznaczony dla szkół podstawowych i średnich, który demonstruje zjawiska fizyczne związane z działalnością takiego urządzenia. Laser ten był pokazywany na poznańskich targach, gdzie wzbudził olbrzymie zainteresowanie.

W PZO godzi się zatem świetnie duża dynamika produkcji z jej nowoczesnością i wysoką jakością.

ROCZNIK
STATYSTYCZNY
1974

WARSZAWA (PAP). Ukazały się pierwsze egzemplarze „Rocznika statystycznego 1974” — kolejnej zbiorczej publikacji GUS. Ma ona w roku 30-lecia PRL szczególny charakter, zawiera bowiem ogólne informacje liczbowe umożliwiające ocenę sytuacji gospodarczej kraju oraz tempa i porcji rozwoju społeczno-gospodarczego w okresie minionych 30 lat. Rocznik zawiera szczegółowe dane o życiu społeczno-gospodarczym kraju oraz o rozwoju gospodarki narodowej na tle danych za lata poprzednie. W publikacji znajduje się także obszerny zestaw informacji z dziedziny statystyki międzynarodowej.

Ważniejsze dane rocznika ilustrowane są 20 barwnymi planszami i wykresami. Ponadto zawiera on mapę fizyczną i administracyjną Polski oraz aktualne mapy polityczne świata i Europy.

Układ działowy publikacji został nieco zmieniony. Na początku po dziale „dochód narodowy” zamieszczono także działy związane z warunkami bytu ludności, jak „do chody, sprzęcie”, „plac” i „świadczenia społeczne”; dział „handel zagraniczny” występuje bezpośrednio po dziale „transport i łączność”.

W porównaniu z „Rocznikiem statystycznym 1973” wzbogacono tematykę opracowania, prezentując m. in. dane dotyczące samorządu spółdzielczego, czynników wzrostu dochodu narodowego, produkcji dodanej w przemyśle uspołecznionym oraz sprzedaży wyrobów i usług przez rzemiosło prywatne. Uwzględniono także zmiany zachodzące w gospodarce narodowej, np. informacje o płacach i innych dochodach ludności publikowane w roczniku wykazano netto, tj. po potrąceniu podatku od wynagrodzeń i innych obciążeń.

„Rocznik statystyczny 1974”, którego nakład wynosi 30,5 tys. egz., ukazał się dwa tygodnie wcześniej niż w latach ubiegłych i trafi na półki księgarskie w drugiej połowie sierpnia, a więc jeszcze przed rozpoczęciem nowego roku szkolnego.

I prezes Sądu Najwyższego o problemach ruchu drogowego

WARSZAWA (PAP). W Sądzie Najwyższym trwają prace nad „wytycznymi wymiaru sprawiedliwości i praktyki sądowej w sprawach o przestępstwa drogowe”. Niektóre związane z tym kwestie przedstawił I prezes SN Jerzy Bafia w rozmowie z dziennikarzem PAP red. Maurycem Kamienieckim.

Na pytanie — czy rozwiany zostanie mit o kierowcy jako praktycznie głównym najczęściej winowajcy — J. Bafia podkreślił niewątpliwą potrzebę podjęcia energiczniejszych środków przeciwdziałania wypadkom. Coraz bardziej za ciera się różnica odpowiedzialności między kierowcą a innymi użytkownikami jezdni, w tym i pieszymi. Wymagania będą więc również wobec pieszych. W orzecznictwie karnym coraz częściej są już przypadki pociągania do odpowiedzialności innych użytkowników jezdni (np. pieszych, rowerzystów, wózników), bądź winnych spowodowania zagrożenia na jezdni (np. zakładu wypuszczającego na trasę niesprawnego pojazdu, służby konserwacji dróg czy rodziców po-

zwalających chodzić samopas dzieciom po drogach szybkiego ruchu).

Chcemy stworzyć w „wytycznych” punkty wyjścia poza klasyczną już formułę odpowiedzialności dyspozytora zakładu pracy. Zamierzamy np. podkreślić istniejącą odpowiedzialność fachowej placówki obsługi np. TOS za stan pojazdu, zwłaszcza jego układów bezpieczeństwa, po dokonanej naprawie czy przeglądzie. Krąg ludzi którzy w rzeczywistości odpowiadają za bezpieczeństwo na drogach, jest szeroki, nie ogranicza się do kierowców. Być może w małym stopniu zwracano na to dotychczas uwagę.

Odpowiadając na pytanie — czy, z drugiej strony, nie powinno się ostrzej karać za nietrzeźwość kierowców szczególnie zawodowych — I prezes SN stwierdził wyraźnie, że nietrzeźwość sprawcy przestępstwa drogowego jest zawsze okolicznością obciążającą i dotyczy to w szczególnym stopniu kierowców zawodowych. Jest to taki sam wywód mógł trzeźwości zawodowej, jak wobec chirurga dokonującego opera-

cji. Za wypadek w stanie nietrzeźwości, zwłaszcza z ciężkimi następstwami, należałoby rzeczywiście za ostrych politykę karną.

Przepisy o ruchu drogowym — kontynuował I prezes — są sprawą masową, a ich edukacja powinna być powszechna i trwała. „Wytyczne” stabilizują tę dziedzinę prawa, podnoszą jej autorytet, udzielają wykładni prawa.

Generalną intencją „wytycznych” jest uczynienie dalszego kroku w kierunku zróżnicowania odpowiedzialności w zależności od charakteru wypadku. Chodzi o wyraźniejszą linię podziału. Do sądów powinny trafiać sprawy o poważne naruszenie przepisów, które miały daleko idące konsekwencje. Zaś wobec typowych drobnych czy średnich zdarzeń na drogach — wynikających z masowości ruchu — powinny wystarczyć normy z kodeksu wykroczeń, nastawionych głównie, choć nie tylko, na grzywnę. A grzywna, i to wysoka, jest niezłym hamulcem przeciw łamaniu prawa drogowego.

Ustosunkowując się do przedstawionych przez dziennikarza i po-

dzielanych przez wielu specjalistów wątpliwości co do słuszności wprowadzonej niedługo tzw. „zasady ograniczonego zaufania” oraz „szybkości bezpiecznej” — J. Bafia stwierdził m. in.:

— Kwestia ta ma różne aspekty. Zasadę tę powinno się rozumieć jako jedną z zasad bezpieczeństwa ruchu.

— Są takie zdarzenia w ruchu drogowym, w których wina jest podzielona — i to dość często. Próba przerzucenia winy na jedną stronę nie może być w zgodzie z poczuciem sprawiedliwości. Nie tak też należy rozumieć zasadę ograniczonego zaufania.

— Zasada ta jest apelem, a równocześnie wymogiem stawianym wszystkim użytkownikom dróg o korzystanie z nich w sposób rozsądny i ostrożny, dostosowany do konkretnych warunków. Ponadto mylnie jest twierdzenie, że „jeździć bezpiecznie” — to tylko wolno; współczesna nowoczesna struktura ruchu wymaga dziś często czegoś wręcz odmiennego. Nie jestem więc zdania, że zasada ta jest nienowoczesna.

W sądzie zasada ta nie może prowadzić do zamazywania obrazu rzeczywistości. Ocena, czy kierowca jechał z „szybkością bezpieczną” — czyli ostrożnie i rozważnie — nie może opierać się tylko na faktach, że wypadek nastąpił. Będziemy się domagać w „wytycznych”, by przesłanką odpowiedzialności uczynić naruszenie konkretnych przepisów ruchu drogowego.

J. Bafia wspominał, że myśli się o rozszerzeniu zasięgu działania prawa drogowego. Chodzi np. o kierujących motorowerami, którzy osiągają przecież szybkości zbliżone do dopuszczalnych na obszarze zabudowanym i powinni wobec tego stosować się do regul obowiązujących kierowców.

Uchwalenia „wytycznych” można oczekiwać jesienią tego roku. Chce my — powiedział I prezes SN — aby były one dokumentem całościowym, by dały wykładnię wszystkich przepisów, dotyczących przestępstw i wykroczeń drogowych, by zajęły się polityką karną i rozstrzygnęły różne tendencje.

WSEKRETARIACIE dyrekcji Dzielniarskich Zakładów Przemysłu Terenowego „Rega” pracownica zastępująca w czasie urlopu sekretarkę, mozołnie wystukuje na maszynie elektrycznej jakieś pismo.

Dyrektor na urlopie. Jest natomiast zastępca do spraw technicznych, Janina Trepiak, która równocześnie wykonuje obowiązki szefa produkcji, a także zajmuje się niekiedy osobiście wzornictwem nowo przygotowanych wyrobów.

Świdwińska „Rega” wprowadziła w tym roku do swej produkcji sporo nowych, poszukiwanych na naszym rynku wyrobów z dzianin. Dla dzieci i młodzieży, dla kobiet i mężczyzn. Tegoroczny plan przewiduje ponad 40 tzw. nowych uruchomień. Są to najczęściej nowe wzory (tzw. nowe spłoty), nowe fasony, niekiedy nowe asortymenty, które produkowane są nie dłużej niż 12 miesięcy, a często w znacznie krótszych seriach.

Najdłużej produkujemy letnie i zimowe komplety dla przedszkolaków — wyjaśnia zastępca dyrektora. — Zresztą zawsze liczą się tutaj sugestie handlowców, którzy na przykład chętnie zabierają całą produkcję dziecięcą, podobnie jak różne rodzaje bluzetek damskich, natomiast wyroby dla pań produkowane w kompletach kupują w znikomych ilościach...

Wyroby z „Regi” wykonywane są przede wszystkim ze 100-procentowej anilany, chociaż w drugim kwartale br. wprowadzono po raz pierwszy bistor. Niedawno weszły do produkcji męskie półgolfy i spodnie damskie. Z bistorem było jednak nieco kłopotów zaopatrzeniowych, toteż przez ostrożność na wyroby z tej nowej dzianiny nie podpisano jeszcze umów z handlowcami.

— Właśnie czekają nas teraz dwie

tradycyjne giełdy i mamy prawdziwe urwanie głowy — mówi Janina Trepiak. — Najpierw — prezentacja naszych wyrobów dla koszalińskich handlowców i podpisanie umów na I półrocze przyszłego roku, a zaraz potem — Jesienne Targi Krajowe w Poznaniu. Tym razem zaprezentujemy około 70 proc. nowych propozycji. W parę dni później — 5 września — będzie pokaz naszych co ciekawszych modeli w stolicy, w ramach imprez organizowanych pod hasłem „Koszalin —

rowych. Jedną z nich produkuje właśnie modny w ostatnich latach bistor. Część wykorzystuje się w zakładzie, reszta wędruje do własnej placówki usługowej.

Nowe maszyny zainstalowane w zakładzie dobrze zdają egzamin. Niedawno otrzymane łączarki zapewniają wysoki standard wykonania prac szwalniczych. Zakupiono również nowe urządzenia z myślą o rozszerzeniu cięszcejszej się dużym popytem produkcji chałupniczej. Zamówiono z Włoch 20

jemy centymetrowe nieraz odchylenia od obowiązujących norm, a w sumie składa się to na bardziej wymierne efekty. Nieraz wystarczy nieco precyzyjniej ułożyć szablon.

Na chwilę zmieniamy temat, kiedy moja rozmówczyni pokazuje estetyczną, ładnie urządzonego pracownica stołówek. Dla jej potrzeb we własnym zakresie robi się tutaj w domowy sposób zapasy przetworów owocowych („Mamy posadzonych 150 jabłonek”), kiszonych ogórków i kapusty. Nic dziwnego, że obiady są smaczne i tanie.

Kiedy znów powracamy do bieżących spraw produkcyjnych Janina Trepiak mówi:

— Czy mamy problemy? Owszem, nigdzie ich nie brakuje. Chcielibyśmy na przykład otrzymywać przede wszystkim szerszym asortymentem kolorystycznym (choć ilościowo jej dostawy, pokrywają nasze zapotrzebowanie), nie martwić się doborem odpowiednich guzików, klamer, zapinek do poszczególnych wyrobów, otrzymywać je bez trudu w bardziej zróżnicowanym wyborze. Ale czy to nie są marzenia o doskonałości?

Pomniemy więc detale, chociaż wiadomo, że nie każdy guzik pasuje do każdej koszuli. Są przecież problemy bardziej ważne, choćby takie jak potrzeba rozwinięcia — za przykładem placówki świdwińskiej — działalności usługowej zakładu, który bądź co bądź dostarcza na nasz rynek wiele cenionych, potrzebnych, ładnych i niedrogich wyrobów. Miesięcznie — około 60 tysięcy sztuk. W pierwszym półroczu sprzedano ich za 42 mln zł. Plan całoroczny opiewa na 78 milionów. Ostatnio załoga „Regi” wykonała już w całości zadeklarowaną w czynie 30-lecia dodatkową produkcję wartości 3 milionów złotych.

ROMAN WOJCIESZAK

LATO W „REDZE”

Warszawie”. Czekamy tylko na wymiary prezenterek naszych wyrobów...

— Nie wiem — dorzuca — czy zdołamy wykreślić nieco czasu na wyjazd do Lipska, by tradycyjnym zwyczajem zapoznać się z nowościami rynkowymi naszych sąsiadów...

Schodzimy do pomieszczeń produkcyjnych. Odwiedzamy szwalnię, gdzie pracuje m. in. grupka dziewcząt z pierwszej klasy przyzakładowej szkoły zawodowej, która za dwa lata zasilą załogę „Regi”.

— Same dziewczęta — mówi moja przewodniczka — Brakuje nam paru chłopców, których chcielibyśmy przyuczyć np. na mechaników maszyn dziewiarskich.

Obok znajduje się dziewiarnia, gdzie automatycznie sterowane szydełkarki żakardowe splatają dzianiny w różnych wzorach kolorystycznych i faktu-

recyjnych maszyn dziewiarskich, tzw. saneczkowych. Obecnie w pracy nakładczej „Rega” zatrudnia 50 osób (nie tylko kobiet), które wyrabiają odzież lekką w różnych fasonach: półgolfy szkolne, bluzki damskie, męskie wdzianka i blezery... Wszystko zabiera koszaliński rynek i jest chętnie kupowane przez klientów.

W jednym z pomieszczeń produkcyjnych młody pracownik kroi według szablonu grubą warstwę dzianin. Wykrojone elementy powodują do szwalni, gdzie zostaną złączone w jakiś nowy, ładny wyrób. Będzie to wdzianko, sukienka, żakiet, spodnica a może komplecik szkolny.

— W kroju robimy największe oszczędności materiału — słyszę z ust pani wicedyrektora. — W tym roku postaramy się zaoszczędzić na materiałach około 600 tys. zł. Wykorzystu-

U WAS MOŻNA SIĘ WIELE NAUCZYĆ

Wśród tysięcy turystów, dla których nasz kraj jest obecnie miejscem wakacyjnego wypoczynku, coraz częściej spotkać można młodych ludzi, którzy przyjeżdżając do nas, wcale o wakacjach nie myślą. Przyjeżdżają studenci, nawet uczniowie z różnych stron Europy na tak zwane praktyki wakacyjne, by tutaj doskonalić swoje przyszłe zawodowe umiejętności. Spotkać ich można również w zakładach naszego województwa. Odbijają tu praktyki studenci ze Związku Radzieckiego, Jugosławii, Węgier, trafiają się również przybysze z bardzo egzotycznych dla nas krajów.

Ali Moknine i Mohamed Sahli wraz z trzema kolegami przyjechali do Polski aż z Afryki, z Tunezji. Zamierzają studiować na Politechnice Warszawskiej. Przedtem jednak zdecydowali się odbyć praktykę w Słupskiej Fabryce Maszyn Rolniczych między innymi dlatego, że mają za miar pracować w zakładzie o podobnym profilu produkcji w ojczystej Tunezji. Nie jest to jednak typowa wakacyjna praktyka. Przyjechali do Słupska już przed pięcioma miesiącami. A przedtem przez kilka miesięcy uczyli się naszego języka w Studium Języka Polskiego dla Obco krajowców w Łodzi.

Posługują się polskim językiem bardzo dobrze, nawet zdążyli przechwycić typowo młodzieżowe zwroty. Usłyszałem więc, że „język mamy już z głowy...” i że od czasu do czasu chodzą „na ubawy”, ale tylko wtedy, gdy starcza czasu, bo nie tylko poznają tajniki technologii i organizacji pracy w fabryce ale równocześnie solidnie przygotowują się do rozpoczęcia studiów. Chwalą bardzo sobie to, że w naszym kraju podjęli się znacznie tańsze niż u nich, oraz pomoc z jaką spieszą im w każdej trudniejszej sytuacji ich polscy koledzy.

Zdążyli już nawiązać znajomości i przyjaźnie. Czują się w Słupsku znakomicie, tylko klimat nie bardzo chwala.

— U nas w tej porze roku ponad 40 stopni ciepła... Wasze lato przypomina

nam do złudzenia śródziemnomorską, afrykańską zimą — żartobliwie komentuje nasze „klimatyczne wspaniałości” — Ali Moknine.

Program praktyki jest tak opracowany, że mogą nawet bardzo szczegółowo zapoznać się z produkcją maszyn i urządzeń rolniczych. Zaczynali od pracy przy towarce, prasie hydraulicznej. Wykonywali po prostu na początku wszystko, by praktycznie zapoznać się z technologią i procesem obróbki detali, odlewu części, tłoczenia blach i mieć „własny” pogląd na produkcję. Oczywiście, nasi pracownicy służyli im radą i pomocą. Twierdzą, że dużo im zawdzięczają. Nawet starzy fachowcy z fabryki zdradzali im swoje tajemnice...

— Naprawdę u was można się wiele nauczyć — twierdzi Mohamed Sahli. — Dla waszych fachowców nie ma rzeczy niemożliwych, wszystko potrafia zrobić.

Przyjemnie wysłuchiwać takich opinii, choć pewno jest w nich trochę kurtuazji. A może nawet komplementów na wyrost. Moi rozmówcy zapewniają jednak, że mówią to szczerze.

— Zachwycą nas gościnność i uprzejmość Polaków — mówi Ali Moknine — tak bardzo są podobni w tym do Tunezyjczyków.

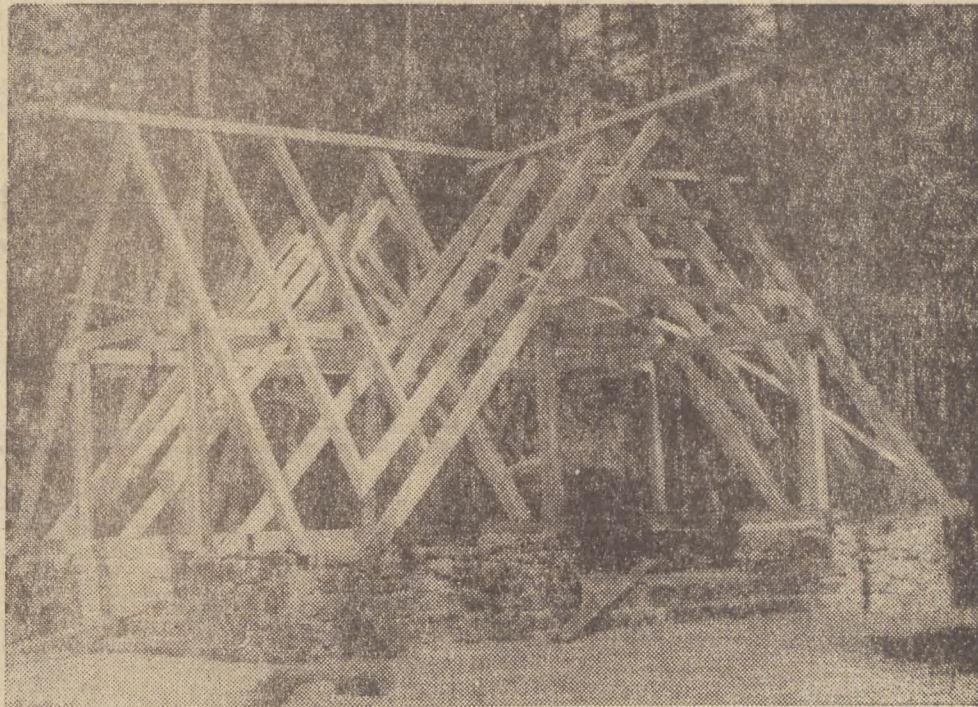
— Dla nas wasz kraj jest zachwycający — dodaje Mohamed Sahli. — Polska awansowała w wielu dziedzinach, szczególnie w rozwoju przemysłowym. Stała się bardzo modna w świecie. Jest bogatym krajem.

Nie bardzo chcieli, co zresztą jest zrozumiałe, powiedzieć co w naszym kraju nie bardzo im się podoba. Doszliśmy wreszcie zgodnie do stwierdzenia, że jedynym mankamentem jest kiepska pogoda, zwłaszcza teraz, słońce nadal w kratkę.

Mieliby bardzo ochotę na podzielenie się z polskimi rówieśnikami wiedzą o swoim egzotycznym kraju. Niestety choć tak długo mieszkają w Słupsku, nie było okazji do takiego spotkania. Może więc któraś z organizacji młodzieżowych w tym mieście zaprosi Tunezyjczyków. Opo wieści o życiu i zwyczajach mieszkańców Tunezji z pewnością zainteresują młodych słupszczytan.

A jeśli już o młodzież mowa, to Mohamed Sahli dziwi się, że nasza młodzież tak szybko adaptuje zachodnioeuropejską modę. Żałuje, że nie mieli żadnej do tej pory okazji poznania polskiego folkloru. W Tunezji młodzież bardzo starannie pielęgnuje i kultywuje tradycje, uważają to zresztą za swoisty punkt honoru.

Kiedy już kończymy tę miłą pogawędkę, raz po raz dokonujemy porównań jak jest u nas a jak w Tunezji. Ali Moknine z pewnym zażenowaniem mówi, że ma jeszcze jedną prośbę. Otóż wszyscy Polacy, z którymi się spotykają, pytają ich o... haremy. Proszą napisać, że w Tunezji, tak samo jak w naszym kraju, już nie ma wielożenstwa. Harem to relikty dawnej historii. (pak)



PRZY SZOSIE na granicy powiatów miastecckiego i sławieńskiego Nadleśnictwo Dretyń razem z miasteckiem POSTiW buduje parking. Odbiega on tak dalece od tego, co do tej pory zrobiono w województwie, że warto projekt parkingu upowszechnić. W stylowym domku turysta zmotoryzowany będzie mógł nie tylko schronić się przed deszczem, lecz ogrzać się przy kominku i sporządzić sobie posiłek. Spadzisty dach, oparty o podmurówkę z kamienia, dojazd od szosy utwardzoną drogą, sanitariat nie opodal parkingu — to zalety tej „leśnej inwestycji”. Ale chyba największą z nich stanowi niski koszt. Okazuje się, że wystarczy dobry pomysł, a można wybudować naprawdę estetyczny i wygodny parking zamiast przysłowiowych „zagród dla kóz”. Parking miasteczki oddany zostanie do użytku 15 września br. Naczelnik powiatu wspólnie z nadleśnictwem planuje jeszcze budowę 4 podobnych na szosach łączących powiat miasteczki z innymi powiatami. (am)

Zaproszenie
do
konkursu

Chrońmy środowisko!

Jak już informowaliśmy z inicjatywy Wojewódzkiego Klubu Techniki i Racjonalizacji przy WRZZ w Koszalinie ogłoszony został konkurs pod hasłem „CHROŃMY NATURALNE ŚRODOWISKO CZŁOWIEKA”. Współorganizatorem konkursu — popartego przez kilka instytucji i urzędów — jest również nasza redakcja.

Organizatorzy otrzymali już pierwsze projekty konkursowe i czekają na dalsze zgłoszenia. Przypominamy więc, że celem konkursu, w którym mogą wziąć udział wszyscy zainteresowani zagadnieniami ochrony środowiska, jest popularyzacja tej problematyki

wśród społeczeństwa, zachęcenie do poszukiwania i udoskonalania metod służących przeciwdziałaniu destrukcyjnym formom życia człowieka w środowisku przyrodniczym naszego województwa oraz zachęcenie do szerokiego wprowadzania postępu technicznego i wynalazczości z myślą o ich wykorzystaniu dla ochrony środowiska. Zgłaszane rozwiązania techniczne i techniczno-organizacyjne winny dotyczyć w szczególności ochrony lub przeciwdziałania skutkom niszczycielskiej działalności człowieka w środowisku wodnym, powietrzu, glebach, lasach i skupiskach ludzkich oraz walki z hała-

sem w ośrodkach przemysłowych i wypoczynkowych. Adresatami konkursu są również licznie przebywający na Ziemi Koszalińskiej wczasowicze i turyści.

Szczegóły — w afiszach i ulotkach znajdujących się we wszystkich ośrodkach wczasowych i kolonijnych oraz urzędach. Termin konkursu upływa z dniem 30 września br. Na uczestników, którzy prześlą swoje wnioski pod adresem WKTiR przy WRZZ (75-604 Koszalin Zwycięstwa 137/139) oczekują 3 nagrody główne w wysokości 3 tys., 2 tys. i 1 tys. zł, 8 wyróżnień po 500 zł oraz specjalne nagrody rzeczowe. (woj)



KOŁOBRZEG. Powrotowi rybaków dżwirzyńskich z połowów towarzyszy zawsze życzliwe zainteresowanie wczasowiczów i dzieci, przebywających w tym wczasowisku na koloniach. Co też dzisiaj trafiło w sieci — dorsze, czy flądry?

Fot. J. Patan

Tu stacja Koszalin!

KOSZALIN. W ciągu najbliższych lat Koszalin otrzyma bardziej okazały dworzec kolejowy. Po zaplanowanej rozbudowie i podwyższeniu o jedną kondygnację obecnego budynku dworcowego znajdują się w nim nowe pomieszczenia służące do obsługi pod różnych, m. in. świetlica dla matek z dziećmi. Powiększona zostanie liczba kas, przy których — zwłaszcza w sezonie — tworzą się sążniste kolejki.

Służba drogowa PKP przeprowadziła w tym roku na stacji w Koszalinie modernizację wielu torów. Aktualnie trwają roboty przy budowie tzw. mijanek, która zostanie w przyszłym roku otwarta pomiędzy Koszalinem i Skibnem, w rejonie Góry Chełmskiej. Dzięki temu zwiększy się przelotowość pociągów na tej trasie.

(woj.)

pod GŁOSEM

Gastronomiczne hece

W lokalach gastronomicznych zdarzają się od czasu do czasu rzeczy tak dziwne, że aż dech zapiera. Słyszałam o pewnej kawiarni, w której herbatę podaje się wyjątkowo do konsumpcji, przy czym skonsumować można ciasto tortowe, paluszki słone bądź bitą śmietanę. Słyszałam także niedosłownego konsumenta lokalu gastronomicznego kategorii IV, że nie pozwolono mu zjeść kanapki — przygotowanej przez żonę na drugie śniadanie, gdy wyjeżdżał służbowo. Jako wtróbiek nie mógł pozwolić sobie na bigos, który mu oferowano. W miniony wtorek rano ze zdumieniem patrzyłam,

jak pracownica restauracji „Parkowej” w Połczynie „Zdroju z pełną tolerancją odnosiła się do konsumenta, który przyniósł do lokalu butelkę wina. Mało tego, nawet kieliszki mu podała. Szkoda, że nie zdołała się również na dostarczenie korkociągu, bo amator rannej porcji darów Bachusa musiał trudzić się do toalety, by „dyskretnie” odbić flaszkę. Może by więc w „Parkowej” przestano wygłupiać się z wywieszaniem na ścianach tabliczek z różnymi zakazami dotyczącymi spożywania napojów alkoholowych? (az)

Załoga POM Człuchów najlepsza w województwie

CZŁUCHÓW. Komisja współzawodnictwa służby Rolnictwa wspólnie z Oddziałem Zaopatrzenia przy Zjednoczeniu Technicznej Obsługi Głównego Związku Zawodowego Pracowników Rolnych w Koszalinie dokonała oceny międzyzakładowego współzawodnictwa pracy o tytuł przodującej załogi państwowego ośrodka maszynowego w 1973 roku. Ten zaszczytny tytuł przypadł załodze Państwowego Ośrodka Maszynowego w Człuchowie. Drugie miejsce zdobył POM w Wałczu, trzecie — POM Mirosławiec.

Gratulując sukcesu poprosiliśmy o rozmowę dyrektora Państwowego Ośrodka Maszynowego w Człuchowie, Władysława Hryniewicza.

— Co się złożyło na sukces?

— Odpowiadając lapidarnie można by powiedzieć, że dobra praca całej załogi. Za największy sukces ostatnich dwóch lat po czytujemy sobie jednak szybkie opanowanie regeneracji przednich osi do ciągników rolniczych. W połowie 1972 roku rozpoczęliśmy budowę oprzyrządowania, na początku ubiegłego roku rozpoczęliśmy już regenerację osi. W ciągu roku dokonaliśmy regeneracji 4 tys. osi, tyle samo co w pierwszym półroczu tego roku. Zapotrzebowanie jest olbrzymie.

— Czyli zaspokajacie potrzeby całej północnej części kraju.

— Prawie. Naszymi największymi odbiorcami są MBM w Czaplinku, POM Świdwin, po my w Nowej Wsi Lebskiej, Morągu, Trzebiatowie. Niemal codziennie zresztą zgłasza się nowy odbiorca.

— O ile się orientuję, to tylko jedna z waszych nowości.

— Tak, szybkie opanowanie regeneracji osi w głównej mierze jest zasługą spawacza Janusza Woźniaka, monterów Grzegorza Frackowiaka, Stanisława Kowalczyka, Czesława Dudzica, Władysława Sałaty, Józefa Tyborskiego.

— Kieruje Pan ośrodkiem już ponad 20 lat, jednak większość załogi to ludzie mło-

dzi. Czy właśnie konglomerat młodości z doświadczeniem jest receptą na sukces?

— Rzeczywiście 60 proc. załogi stanowią ludzie młodzi, którzy nie przekroczyli 25 roku życia. Nie wiem, czy taki skład załogi decyduje o sukcesach. Po prostu uważam, że nie należy się przed młodymi bronić, trzeba im natomiast stawiać odpowiednie i samodzielne zadania. Wtedy czują się potrzebni, mają okazję wykazania się. I do tej pory niewielu mnie zawiodło.

— Może to niezbyt właściwe porównanie, ale zakład bardziej przypomina wnętrze apteki niż przedsiębiorstwa produkcyjno-usługowego. Wszędzie idealny ład i porządek. Dają temu zresztą wyraz władze miejskie przyznając załodze miano najgospodarniejszej w Człuchowie.

— Złożyły się na to całe lata pracy. Ale nie byłoby tych efektów, gdyby nie dobre wyniki produkcyjne. Jeśli wartość produkcji wynosi 76 mln zł rocznie można przeznaczyć kilkaset tysięcy złotych na sprawy porządkowe, bhp, socjalne.

— W barakowozach, w których mieszkała pracownica ośrodka przebywająca w terenie, widziałem telewizory, lodówki.

— I tak powinno być. Ludzie przebywają przez cały dzień poza domami, dlatego nie mają korzystać z podstawowych wygod tym bardziej, że dobrze pracują.

— Podsumowując naszą rozmowę, czyżby oznaczało to, że nie ma Pan, jako dyrektor, większych żądań?

— Jeżeli są, to drobnej natury i do pokonania. Największym jest to, że załoga jeszcze w małym stopniu korzysta z wczasów. Wielu pracowników spędza jeszcze urlop w miejscu zamieszkania. A przecież jesteśmy w stanie każdemu chętnemu zapewnić wczasy. Najwięcej cieszy mnie pęd młodych do podnoszenia kwalifikacji.

— Dziękuję za rozmowę i życzę powodzenia sukcesów w roku następnym.

Rozmawiał: R. RYDYGIER

Dyżur członka Prezydium WRN

KOSZALIN. W piątek 16 bm. w gmachu WRN w Koszalinie (I piętro, pokój nr 156) od godz. 15 do 17 obywateli przyjmować będzie członek Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, mgr Wacław Geiger.

(el)

BYTÓW. Droga między łanami zbóż jadę z naczelnikiem gminy Tuchomie, Janem Grobelnym. Dwa kilometry za wsią Tagowie stoi samotne zabudowanie Jerzego Najdowskiego. Naczelnik mówi, że 28-letni Jerzy jest owczarzem, że zaczął od niczego, że sam zbudował drogę do swojego gospodarstwa, że jest radnym.

Równocześnie z nami na podwórzu zajeżdża stara warszawa, z której wysiada gospodarz z żoną Marią i dwoma córeczkami. Jerzy Najdowski niechętnie mówi o sobie.

— Mój życiorys jest prosty. Urodziłem się w Świeciu nad Wisłą, w rodzinie inteligentnej, skończyłem Technikum Rolnicze, a że ojciec z całą rodziną przeniósł się do Bytowa, zostałem stażystą w agronomówce w Studzienicach. Potem służba wojskowa i objęcie gospodarstwa. Decyzja wywołała wiele kontrowersji w rodzinie. Jako dziecko uciekałem do kolegów na wieś — aby pomagać w obejściu i na polu. Lubię ziemię. Gdyby mnie ktoś zapytał, czy zostałem gospodarzem z myślą o zyskach, musiałbym zaprzeczyć i chociaż chcę osiągnąć maksimum, to m. in. dlatego, żeby udowodnić, że potrafię gospodarzyć.

Żona, wnosząc kawę, uśmiechem skwitowała te słowa.

Ona pamięta, jak niejednokrotnie opadały im ręce i chcieli rzucić wszystko. Gospodarstwo przejęli po dwojgu starszuchach, którzy zdali je na PFZ. — Powitali mnie — mówi p. Jerzy jak wybawcę, nie mieli siły, aby gospodarować.

Strach było tu mieszkać, walił się dach. Przy świeczce śleczaliśmy nad rachunkami, planami i książkami. Cały mój majątek stanowiło 14 ha jałowej ziemi, koń, krowa, pies i 3 chude owce. Jesienią obsiałem 12 ha żytem, a 2 przeznaczylem na łąki. Wiosną, prawie płacząc, musiałem zabrać — ziemią, nie używaną od lat, nie urodziła. Próbowałem kontraktacji lnu i tu poniosłem klęskę. Te trzy owce, które miałem w „spadku” po starszuchach, zapoczątkowały moja owczarnię. Kupiłem w 1967 roku 40

sztuk — i znów pech: motylca wątrobową — padło 12 owiec.

Klęska za klęską, myślałem, że wszystko rzuć. I gdyby nie żona — pewnie by tak było. W roku 1967 wzięłem pierwszy kredyt — 80 tys. zł — całość przeznaczyłem na remont domu i zabudowań gospodarczych, potem nastąpił z Banku Rolnego — 70 tys. Kupiłem sprzęt rolniczy i 3 krowy, ale pech nie opuszczał mnie nadal. Krowy jady, a mleka dawały niewiele. Sprzedałem je, teraz mamy jedną krowę, cielaka, świnię. Chcia-

Przy kawie, w wygodnych fotelach słuchamy p. Jerzego, który śmieje się:

— Jak obejmowałem gospodarstwo miałem 37,50 zł — była to pozostałość z zółdu. Od początku wzięłem kredytów na pół miliona, ale na czysto z moich owiec mamy już 80 do 100 tys. rocznie. Z początku rodziłem (mam 3 braci i 2 siostry), które mieszka w Bytowie z niedowierzaniem patrzyło na te wszystkie wysiłki.

Proszę popatrzeć — chyba pobity rekord budowy owczarni — niecały miesiąc. Pomagała mi cała rodzina. Za dwa lata chcę zburzyć starą oborę i postawić drugą owczarnię. Stajnia zostanie, jest zbudowana z kamienia, może jeszcze wiele lat stać.

Zacząłem od 3 owiec, a teraz mam 65 matek i 75 jagniąt, a będzie ich jeszcze więcej. Nauczyłem się hodowli owiec, wiem jak je bronić przed chorobą.

Jest to stado hodowlane — reprodukcyjne. Są wśród nich skopki z metryczkami na eksport. Owce dają przeciętnie po 4 kg wełny, ale są wśród nich rekordzistki — 7 kg.

— Panie Jerzy — mówi naczelnik — niech pan się pochwali nagrodami za wzorową hodowlę.

Gospodarz milknie. Dopiero żona podpowiada. II miejsce na wojewódzkiej wystawie owiec w Ślupsku, brązowy medal. Mąż przerywa — przecież nie o to chodzi, nie szukam nagród a te nagrody to również twoja zasługa. Gdyby nie żona, która zajmuje się domem, dziećmi i pracą w polu nie mógłbym sobie pozwolić na pracę społeczną. A nie chcę stać na uboju. Zostałem radnym, może uda mi się coś zrobić dla wsi. Czy wystarczy mi czasu? Przecież owce trzeba 8 godzin paść — może ogrodzić pole, jeszcze dziś nie wiem. Przemysliły te sprawy z Marią. Żona stworzyła dom ciepły, przytulny, w którym chętnie gromadzą się krewni i przyjaciele i wcale nie brzydziej niż w mieście. Dlatego od jesieni chcę bardziej zająć się stroną estetyczną gospodarstwa, zrobić ogrodzenie, uporządkować podwórze i budynki inwentarskie...

ALINA MAŁYGA

OWCZARZ Z TAGOWIA

łem dokupić 10 ha ziemi — nie udało mi się, sprzedano komuś innemu, nie mogłem załatwić doprowadzenia światła. Chciałem wrócić do mojej agronomówki. Ale i tym razem przeszkodziła, a może pomogła, kobieta. Była nią pani Brywkowa z Woj. Rady Narodowej w Koszalinie — zajmowała się inwestycjami rolniczymi. Przyjechała zobaczyć moje gospodarstwo i zdecydowała, że trzeba światło na nasze „wygnanowo” doprowadzić. Był to już rok 1970.

Pamiętam, jak inaczej poczuliśmy się gdy zabiłyś żarówka. Od razu lepiej poszła robota. Zaciągnąłem nowe kredyty, założyłem instalację wodociągową w budynkach gospodarczych i mieszkalnych, urządziłem łazienkę, założyłem c. o., wybudowałem owczarnię krytą dachówką.



SWIDWIN. Oferta jest bardzo interesująca dla mieszkańców Swidwina. Zetemesowcy zatrudnieni w Miejskim Przedsiębiorstwie Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej obiecują wykonanie zleconych usług w ciągu doby. Zadania tego podejmują się poza swoimi normalnymi godzinami pracy. Takie „po godzinie usługowe” przydałoby się w każdym mieście.

Fot. J. Patan

XV ZŁOT OGNISK TKKF

BYTÓW. Trwają przygotowania do XV zlotu ognisk Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej zakładów kół ZMS województwa koszalińskiego, który odbędzie się w Bytowie nad jeziorem Jeleń w dniach od 31 bm. do 1 września. Funkcje gospodarzy zlotu będą pełnić ZP ZMS i Ognisko TKKF „Radość” w Bytowie.

Program zlotu przewiduje ciekawe zawody rekreacyjno-sportowe, quizy, zgadywanki, konkursy połączone z występami artystycznymi.

Zgłoszenia uczestnictwa zorganizowanych grup z ognisk TKKF, zakładów kół ZMS i zakładów pracy z województwa przyjmuje Zarząd Wojewódzki TKKF, 75-604 Koszalin, ul. Zwycięstwa 137 (gmach WRZZ), (mk)

listy listy listy listy listy

„PRZYJDZIE NA TO CZAS...?”

Jesienią ubiegłego roku na naszej ulicy miał być podłączony gaz ziemny. Przyszli robotnicy, zerwali chodniki, powykuli dziury w murach, coś tam popodłączali, następnie zasypali doły i znikli. Od tego czasu nikt ich tam nie widział, minęła zima, wiosna, nastąpiło lato, a chodniki jakby były takie są. Rozkopany chodnik i udekorowane domy na 30-lecie wcale do siebie nie pasują. Przechodząc dziś ulicą i zauważyłem starszego człowieka, który mozołnie układał płytki prowadząc taki monolog: „Pomyśleć, że to już osiem miesięcy tej papraniny, wstyd patrzeć na taką robotę, ładną zostawili wizytówkę na 30-lecie”. Wszystko to dzieje się przy ULICY LUTYKÓW w Koszalinie, a ja, piętnastoletni czytelnik gazety, jestem tym oburzony.

SKLEP - ROZPIJALNIA

My, mieszkanki Żółtnicy, postanowiliśmy napisać do redakcji i prosić o wydrukowanie w „Głosie” naszego listu. Już nieraz chcieliśmy napisać, co się tutaj dzieje, bo niejedna z nas ma w domu awantury i musi wraz z dziećmi spać w stodole lub oborze. Dłużej nie możemy wytrzymać.

Są u nas dwa sklepy, spożywczy i warzywniczy — w obu sprzedaje się alkohol. Do sklepu spożywczego nie mamy zastrzeżeń. Natomiast sklep warzywniczy jest przyczyną awantur w domach. Wydaje nam się, że sklep ten ma być po to, aby można w nim było kupić jarzyny i owoce — niestety, u nas tak nie jest, specjalnie po wa-

rzywa i owoce trzeba jechać aż do Szczecinka i tracić wiele czasu. Natomiast alkoholu w warzywniczym sklepie nie zabraknie nigdy, jest go zawsze w bród, nawet po godzinach sprzedaży dostanie się wino lub piwo, nawet o godz. 10 i 2 w nocy (!). Kiedy sprzedawczyni wyjechała na trzydniowy wypoczynek, byliśmy szczęśliwe, że chociaż przez kilka dni będziemy mieli spokój w domach. Niestety, sprzedawczyni przekazała swemu bratu klucze od sklepu lub tylko skrzynię z winem, aby się klientom nie nudziło. Młodzież, która nie ukończyła 18 lat, chodzi po ulicach zapijaczona i urzęda chuligańskie wybryki.

CZYTELNICZKI Z ŻOŁTNICY
(tu następuje 10 podpisów)

UCZCIWOŚĆ - TOWAR REGLEMENTOWANY?

Droga Redakcjo! Moja skarga dotyczy sklepu spożywczego nr 17 przy ul. 1 Dzwizji w Żłocieńcu. 14 i 15 lipca sprzedawano tam masło śmierzające, które nie nadawało się wcale do spożycia. Sądzę, że pani z za lady dobrze wiedziała, iż masło było zepsute, więc dlaczego je sprzedawała?

Na osiedlu Czaplineckim w tym czasie inna sklepowa od razu informowała klientów, że masło jest w sklepie, ale sprzedawać go nie może, ponieważ jest zepsute. Przecież takie masło można zwrócić producentowi, a nie „wpychać” klientom. Kostka masła kosztowała 16 złotych. Czy pieniądze te trzeba wyrzucić w błoto? Mam na utrzymaniu siedmioro dzieci, toteż zależy mi na każdym groszu, nie mogę pieniędzy marnotrawić. Druga sprawa dotyczy mleka. Często mleko z rana jest już kwaśne i nie można go przegotować.

JADWIGA TOMASZCZUK
ze Żłocieńca

KOMU ŻYCZYĆ SMACZNEGO?

Będąc w Drawsku na przystanku PKS, stanęłam w kolejce przy kiosku spożywczym. Gdy byłam już przy okienku akurat podjechał na stanowisko mój autobus. Szybciutko poprosiłam o serek homogenizowany — zaznaczeniem, że proszę o świeży dla dziecka „Świeżutki, proszę pani, z lodówki” — zapewniła ekspedientka. Zapłaciłam za serek i pobiegłam do autobusu. Jadąc już, spojrzałam na datę produkcji sera na opakowaniu. Data była: 5 lipiec, a serek kupowałam 15 lipca. Nawet nie próbowałam karmić tym dziecka. Opakowanie przesyłam do redakcji „na dowód prawdy”. Uważam, że to jest niedopuszczalne, aby zapewniać, że towar świeży, a dawać klientowi serek dziesięciodniowy.

WANDA KITTEL
Kossobudy, pow. Drawsko

POZWÓLCIE KUMIE NA KAWĘ....

W Naćmierzu, pow. Stawno, obok punktu skupu żywności jest bar. Nie byłoby w tym nic szczególnego, gdyby nie to, że od roku bar stoi zamknięty. A tymczasem w dni spędu nie ma gdzie zjeść cokolwiek, czy bodaj wypić szklankę herbaty lub kawy. To, że bar jest nieczynny i nie daje dochodu, można by od biedy potraktować jako sprawę wyłącznie GS w Postominie, której, być może, nie zależy na obrotach. Ale dlaczego nie pomyślano o usługach dla rolników?

ROLNICY Z NACMIERZA

§ Informujemy RADZIMY odpowiadamy

W walce z nałogiem palenia

R. S. Koszalin. Spotyka się ostatnio krótkie wzmianki w prasie na temat zarządzenia min. zdrowia o ograniczeniu palenia tytoniu na zebraniach i w miejscach publicznych. Pisał też swego czasu na ten temat „Głos Koszaliński”. Ponieważ jednak dotychczasowe informacje w prasie były zbyt ogólne, przeto proszę uprzejmie o umieszczenie na łamach Głosu notatki informującej jakiegoś podstawowe punkty zarządzenia i czy chodzi o należyty sposób niepalących od szkodliwego dla zdrowia wdychania dymu papierosów.

Sprawę tę reguluje rozporządzenie ministra zdrowia i opieki społecznej z 4 VI 1974 w sprawie ograniczenia palenia tytoniu ze względów zdrowotnych (Dz. U. nr 22 poz. 135). Rozporządzenie ma na celu poprawę warunków zdrowotnych i higienicznych w zakładach pracy, w zakładach nauczania, w lokalach i innych pomieszczeniach użyteczności publicznej oraz ochronę zdrowia osób niepalących i palących a zwłaszcza zapobieganie chorobom, wywołanym paleniem tytoniu. Przepisy rozporządzenia wprowadzają zakaz palenia tytoniu w jednostkach organizacyjnych resortu zdrowia i opieki społecznej na zebraniach, narażach i konferencjach, w stołówkach i bufetach zakładów (pracowniczych, studenckich, szkolnych) w poczekalniach, zakładach służby zdrowia, poza wydziałowymi pomieszczeniami mi na palarni, w jadalniach domów pomocy społecznej, sanatoriów i innych, a także w aptekach oraz we wszystkich pomieszczeniach przeznaczonych do przebywania chorych pensjonariuszy (sale chorych, pokoje, gabinety lekarskie i zabiegowe, korytarze), poza wyznaczonymi palarniami. W uzasad-

nionych przypadkach obłożnie chory przebywający w szpitalu może uzyskać zgodę ordynatora na palenie tytoniu, jeżeli jest to dopuszczalne ze względu na stan zdrowia innych chorych przebywających w tym samym pomieszczeniu. Zakaz palenia tytoniu obowiązuje wszystkich pracowników służby zdrowia i opieki społecznej w czasie ich bezpośrednich kontaktów z osobami korzystającymi ze świadczeń.

Pierwszy stanowczy krok w walce z nałogiem palenia został więc postawiony, choć na razie ograniczenia dotyczą w sposób zdecydowany tylko placówek podległych resortowi zdrowia. Rozporządzenie jednakże sugeruje również podjęcie kroków przez innych ministrów i kierowników urzędów centralnych, wojewodów i prezydentów miast wyłączone z województw. Kierownicy zakładów pracy powinni określić szczegółowo stosowanie odpowiednich zakazów i ograniczeń w odniesieniu do pracowników tych zakładów w porozumieniu z organami samorządu robotniczego lub związków zawodowych. W jednostkach organizacyjnych resortu handlu wewnętrznego i usług środki powyższe powinny obejmować w szczególności wydzielanie sal dla niepalących w restauracjach kawiarniach i innych zakładach zbiorowego żywienia, mających więcej niż dwie sale konsumpcyjne, w pozostałych zaś zakładach w miarę możliwości tworzenie palarni — a po nadto wprowadzenie zakazu palenia tytoniu w barach szybkiej obsługi, barach mlecznych, jadalniach oraz sklepach. W jednostkach resortu komunalnictwa powinno się wprowadzić zakaz palenia tytoniu w pociągach podmiejskich, w dworcowych bufetach i barach szybkiej obsługi, w wagonach restauracyjnych i bufetach wagonowych, a na dworcach kolejowych i autobusowych wydzielanie w miarę możliwości poczekalni i świetlice, objęcie zakazem palenia. Należy ograniczyć palenie tytoniu we

wszystkich placówkach kulturalnych, a w szczególności w domach kultury, świetlicach i klubach, wydzielając na terenie tych placówek palarnie. We wszystkich szkołach wyższych powinno się wydać zakaz palenia tytoniu w salach wykładowych i salach ćwiczeń i wydzielić tam również pomieszczenia przeznaczone na palarnie. W jednostkach resortu oświaty i wychowania trzeba zapewnić ścisłe przestrzeganie zakazu palenia tytoniu przez dzieci i młodzież, zobowiązać pracowników pedagogicznych aby nie palili w obecności wychowanków i uczniów. Radio i telewizja powinny rozszerzyć w swych programach audycje popularnonaukowe na temat szkodliwości palenia tytoniu.

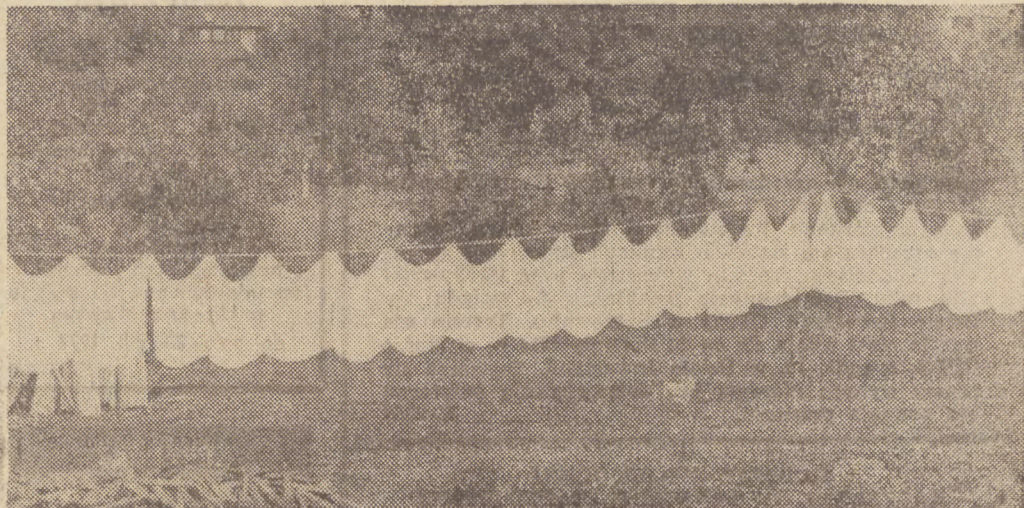
Wprowadzenie powyższych zasad rozporządzenia zaleca także zarządom centralnych związków spółdzielni i organizacjom społecznym w podległych im jednostkach organizacyjnych.

(X)

Urlop macierzyński

A. B. Miastko. — W końcu sierpnia upłynie 18 tygodni urlopu macierzyńskiego, jaki otrzymałam, urodziwszy bliźniaki. Dowiedziałam się jednak, że od lipca wymiar urlopu macierzyńskiego został zwiększony i na bliźniaki przysługuje 26 tygodni urlopu. Zakład pracy nie chce przedłużyć mi urlopu macierzyńskiego.

Bo nie ma do tego prawa. Do końca bieżącego roku obowiązują dotychczasowe przepisy prawa pracy. Kodeks pracy, który ukazał się w lipcu br., wejdzie w życie z dniem 1 stycznia przyszłego roku. Art. 180 tego kodeksu stanowi, że pracownicy przysługują urlop macierzyński w wymiarze 16 tygodni przy pierwszym porodzie, 18 tygodni przy każdym następnym porodzie i 26 tygodni w przypadku urodzenia więcej niż jednego dziecka przy jednym porodzie. Pracownicy, która wychowuje dziecko przysposobione, przysługują urlop macierzyński w wymiarze 18 tygodni również przy pierwszym porodzie. (X)



Najlepsza suszarnia na świecie.

Fot. J. Patan

Śladem naszych PUBLIKACJI

„Dotyczy: odpowiedzi na krytykę prasową”

Pismo pod takim nagłówkiem otrzymaliśmy niedawno od koszalińskiego KPB w odpowiedzi na krytyczny list Czytelniczki w sprawie zagrożeń przez zakładowy ośrodek wypoczynkowy KPB dostępu do plaży i jeziora w LUBOWIE. Przedsiębiorstwo stwierdza, że ogrodzenie terenu ośrodka było konieczne jako zabezpieczenie zakładowego mienia (koszt budowy wyniósł 6 mln zł), że bramy „zostały zainstalowane w celu uniemożliwienia przejazdu pojazdami mechanicznymi”, a dostęp do kąpieliska i plaży mają wszyscy turyści i miejscowi — byle swym zachowaniem nie zakłócali spokoju i porządku. „Przedsiębiorstwo jako go spodarz terenu — pisze dyrektor KPB KAZIMIERZ WOLTMAN — nie może dopuścić do nagminnego dotychczas niszczenia pospolitego wandalizmu”. Do korzystania z plaży i wszystkich urządzeń rekreacyjnych, bufetu czy kawiarni zaprasza natomiast tych, którzy „chcą w sposób kulturalny wypoczywać, szanować przyrodę, zachować spokój, ład i porządek”.

Ze stanowiskiem dyrekcji KPB nie sposób się nie zgodzić, argumenty o konieczności ochrony środowiska są nie do odparcia. Niemniej uwagi autora listu, iż nie można zamykać dostępu do plaż i kąpielisk po przez oddawanie odcinków wybrzeża morza lub jezior poszczególnym zakładowym ośrodkom — były przecież słuszne. Ich a dresatem są jednak nie KPB, czy inne przedsiębiorstwa, lecz władze terenowe, które nie powinny chyba przekazywać publicz-

nego kąpieliska jednemu zakładowi. A skoro już przekazały — zadbać o to, by do step do plaży był rzeczywiście wolny dla wszystkich, co można uwidocznić, zamieszczając na owych budzących niechęć Czytelniczek bramach i ogrodzeniach odpowiedniej treści napisy.

Również w odpowiedzi na krytykę Czytelniczek WOJEWODZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO TEKSTYLNO-ODZIEŻOWE nadesłało nam wyjaśnienie odnośnie sygnalizowanego przez Czytelniczkę braku spieszek i kaftaników niemowlęcych w sklepach ŻŁOTOWA. WPTO nie czyni nam nadziei na poprawę zaopatrzenia w tej dziedzinie, tłumacząc się brakiem dostaw i bezskutecznością wszystkich dotychczasowych starań o uzyskanie dodatkowej odzieży niemowlęcej. Starań tych obiecuje WPTO nie zaprzestawać, ale jest to wszystko, do czego się wobec rodziców małych dzieci zobowiązuje....

Na krytyczne uwagi, zawarte w listach Czytelniczek, odpowiedzi otrzymujemy zwracając szybko, zwłaszcza jeżeli są to listy opublikowane w gazecie. Obowiązek reagowania na krytykę prasową dotyczy przecież wszystkich przedsiębiorstw, a spełniany jest tym chętniej, im bardziej dotkniętemu krytyką zakładowi zależy na dobrej opinii. Często jednak nadesłanie wyjaśnienia wcale nie oznacza rzeczywistej troski o załatwienie sygnalizowanej przez Czytelniczkę sprawy, a tylko chęć papierowego jej odfajkowania. Świadczy o tym historia listu EDWARDA S. z BIAŁOGARDU. Czytelnik zawiadomił redakcję o kłopotach, jakie jemu i innym mieszkańcom bloków kolejowych sprawia zbyt niskie ciśnienie wody w sieci wodociągowej. „Na wyższe piętra wody trzeba donosić wiadrami” pisał Edward S. List przekazał mi Urzędowi Powiatowemu w Białogardzie, który z kolei poczuł administrację kolejową o obowiązku zastosowania urządzeń, poprawiających ciśnienie wody. Administracja budynków PKP wyjaśniła zaś samemu zainteresowanemu, że nie ma żadnej możliwości zainstalowania hydroforów, bo nie zgodziło się na to MPKG, zresztą „niedostateczne zaopatrzenie w wodę mieszkańców wyższych kondygnacji występuje nie tylko w budynkach kolejowych...”. Poprawi się wszystkim w mieście, poprawi się i kolejarzom. Zawzięte to łatwiej znieść przeciwności, kiedy się wie, że człowiek nie jest sam... Tak więc w urzędowej korespondencji sprawa została załatwiona. Tylko wody jak nie było, tak nie ma... (zb)

**REJONOWY URZĄD TELEKOMUNIKACYJNY
w SZCZECINKU**
ogłasza
PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wybudowanie stacji transformatorowej typu STS 20/250 oraz przyłączenie do istniejącej sieci. Termin wykonania do 30 IX 1974 r. Koszt budowy 300 tys. zł. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i zakłady prywatne. Oferty należy kierować w zalakowanych kopertach do dnia 15 VIII 74 r. Szczegółowych informacji udziela sekcja AG, telefon 22-10 codziennie w godz. 11-14, Urząd zastrzega prawo wyboru oferenta.

K-2589-0

**MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO GOSPODARKI
KOMUNALNEJ I MIESZKANIOWEJ
w ŚWIDWINIE**
ogłasza
PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie robót elewacyjnych, dekarstkich i blacharskich w terminie do 31 października 1974 roku na budynkach mieszkalnych administrowanych przez tutejsze przedsiębiorstwo. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty należy składać w biurze Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Świdwinie, ul. Armii Czerwonej 1 do dnia 20 sierpnia 1974 roku. Otwarcie ofert nastąpi 24 VIII 1974 roku, o godz. 9. Dyrekcja MPKGiM w Świdwinie, zastrzega sobie wybór ofert lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

K-2605-0

**OKRĘGOWE PRZEDSIĘBIORSTWO
PRZEMYSŁU DRZEWNEGO
w SZCZECINKU, UL. 3 MAJA 2**
ogłasza
PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie ogrodzenia Tartaku PD Krajenka, pow. Złotów o długości 200 mb. W zakres prac wchodzi roboty rozbiórkowe budowlane i ślusarskie. Wykonanie ogrodzenia z siatki w ramach stalowych, na cokole betonowym. Termin wykonania prac III kwartał 1974 roku. Dokumentacja techniczna do wglądu w Dziale Inwestycji OPPD w Szczecinku. Termin otwarcia ofert ustala się na 22 sierpnia 1974 r., w biurze OPPD, o godz. 10, w Dziale Inwestycji. Zastrzega się prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

K-2607

**ODDZIAŁ WOJEWÓDZKI
NACZELNEJ ORGANIZACJI TECHNICZNEJ
w KOSZALINIE**

dla zorganizowania i urządzenia wystawy „Dorobku gospodarczego województwa” w Warszawie, w miesiącu wrześniu br.

ogłasza
PRZETARG

na wykonanie wszelkich prac stolarskich w przewidzianej z płyt wiórowych, prac malarskich i graficznych, według projektu wykonanego przez Pracownię Sztuk Plastycznych w Warszawie. Koszt robót wynosi około 300 tys. zł. Oferty należy składać w Oddziale Wojewódzkim NOT w Koszalinie, ul. Jana z Kolna 38, w terminie do 19 sierpnia br. Otwarcie kopert z ofertami nastąpi 20 sierpnia br. OW NOT zastrzega sobie wybór oferenta lub unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

K-2608

**ZARZĄD SPÓŁDZIELNI PRACY
TRANSPORTOWO-PRZELADUNKOWEJ „AKORD”
w KOSZALINIE**
ogłasza
PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodu marki Żuk A 03, nr podwozia 34527, nr silnika 181660, nr rej. 28 48. Cena wywoławcza 42.500 zł. Przetarg odbędzie się 22 sierpnia 1974 r., o godz. 9, w Oddziale Spółdzielni „Akord”, Koszalin, ul. Boczna 2, gdzie można pojazd oglądać codziennie, w godz. 8-11. Przystępujący do przetargu obowiązani są wpłacić wadium 10 proc. ceny wywoławczej. Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

K-2616

**PAŃSTWOWE WIELOOBIEKTOWE
GOSPODARSTWO ROLNE
w POŁCZYNIE ZDROJU, UL. NOWA NR 2A**
ogłasza
PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie utwardzenia podwórza, dróg dojazdowych, chodników, założenie zieleni i trawników oraz odprowadzenie wody z powierzchni utwardzonych, w zakładzie PGR Popielewko. Bliższych informacji na temat powyższych robót udzieli dyr. PWGR. Dokumentacja na ww roboty do wglądu w biurze PWGR Połczyn Zdrój. Oferty składać mogą przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne w zalakowanych kopertach z napisem „przetarg”, w sekretariacie przedsiębiorstwa, do dnia 20 sierpnia 1974 roku. Komisyjne otwarcie ofert odbędzie się 22 sierpnia 1974 roku, w siedzibie przedsiębiorstwa, o godz. 10. Zastrzega się prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

K-2610

ZAWIADOMIENIE
**SZCZECIŃSKIE OKRĘGOWE ZAKŁADY GAZOWNICTWA
w SZCZECINIE**

Zakład Gazowniczy
w Koszalinie, ul. B. Bieruta 55/57

zawiadamia,

że poczynszy od 12 sierpnia 1974 r.

**EKIPY ZAKŁADU GAZOWNICZEGO
PRZYSTĘPUJĄ DO PRZYSTOSOWANIA PRZYBORÓW
GAZOWYCH NA GAZ ZIEMNY**

a po jego zakończeniu odbiorcy niżej wymienionych ulic będą mieli doprowadzony czysty gaz ziemny

PRZEWIDUJE się, że w następujących dniach pracownicy Zakładu będą u odbiorców zamieszkałych w Szczecinku przy ulicach:

Jasna, Jeziorna, Kilińskiego	— 12—14 VIII godz. 8—18
Kościuski, Koscińskiego	— 15—21 VIII „ ”
Koszalińska	— 21—27 VIII „ ”
Kręta, Lelewela	— 28 VIII „ ”
Miroslawskiego	— 28 VIII „ ”
— do 7 IX „ ”	
— 1—7 IX „ ”	

W czasie przystosowywania przyborów, część urządzeń będzie plombowana, co jest konieczne, ze względu na bezpieczeństwo w użytkowaniu przyborów

Dzień, w którym nastąpi zmiana gazu będzie podany osobnym komunikatem

Prosimy użytkowników o udostępnienie swoich pomieszczeń w tych dniach dla pracowników Zakładu Gazowniczego.

K-2548-0

**URZĄD MIEJSKI
w MIASTKU
Informuje**

że w związku z opracowaniem planu zagospodarowania przestrzennego działek budowlanych przy ul. Wybickiego i Słupskiej dokumentacja związana z podziałem poszczególnych działek jest udostępniona do wglądu w Urzędzie Miejskim do dnia 20 VIII 1974 r.

K-2576-0

SPRZEDAŻ

MOSKOWICZA 412 oraz warszawę 223 sprzedam. Koszalin, Zielona 25 G-5201

SAMOCCHÓD hillman mins sprzedam. Koszalin, tel. 321-79. G-5202

TRABANTA combi sprzedam. Koszalin, osiedle Traugutta 4d/5. G-5199

SAMOCCHÓD Żuk sprzedam. Stan dobry. Rok 1970. Ślawn. tel. 31-68. Gp-5180

SKODA 1000 MB, rok 1966 — sprzedam Kołobrzeg, tel. 35-32, po godzinie 18. Gp-5181

SYRENE 105 sprzedam. Kołobrzeg tel. 37-03, wieczorem. Gp-5184

SHL 175 sprzedam. Koszalin, Chel moniewo 64, po godz. 18. G-5189

MOTOROWER komar sprzedam lub zamienię na jawkę 20. Słupsk tel. 53-33. G-5193

WILLE — 5 pokoi, ogród 2200 m kw. sprzedam. Piaseczno k. Warszawy 05-501, ul. Jajowcowa 16. Gurzyński. G-5200

DOM mieszkalny 3 pokoje oraz dom gospodarczy wraz z ogrodem 0,37 ha pod warzywnictwo, ciepłarnię przy domu sprzedam. Cena przystępna. Wolne na kupnie. Wiadomość: Jarosław, ul. Fli sacka 43, Wincenty Miklasz. G-5185

GARAŻ blaszany, składany okazynie sprzedam. Wiadomość: Słupsk, Niemcewicz 8/8. Kolasa. G-5195

MASZYNE sнопowiazalkę traktorową i kopaczkę gniazdową traktorową sprzedam. Stan dobry. Władysław Stojek, Bolesławice 5, pow. Słupsk. G-5191

SZCZENIETA jamniki gładkowłose rodowodowe oraz owczarki niższe sprzedam. Tadeusz Adamski, 74-331 Będargowo, tel. 35. G-5196

RÓŻNE

OSRODEK Szkolenia Zawodowego Kierowców w Koszalinie, Racławicka 1, tel. 243-56 przyjmuje zapisy na kurs kierowców na wszystkie kategorie. Rozpoczęcie kursu 19 VIII 74 r. godzina 17. K-2617-0

PILNIE zamienię M-3 w Płocku na podobne w Słupsku, może być stare budownictwo. Słupsk, Kołosa 11/6. G-5194

MIESZKANIE M-4 dwupokojowe, kwaterunkowe, w Łądku Zdroju zamienię na podobne lub większe w Koszalinie. Wiadomość: Koszalin, Biuro Ogłoszeń. G-5186

ZAKŁAD Uprawy Pieczarek zatrudni natychmiast kobiety i mężczyzn, Koszalin, Zielona 6. G-5156-0



Na 896. grę wpłynęło 41.984 zakłady. Ogółem stwierdzono 3572 wygrane, w tym z sześcioma trafieniami i pięcioma z liczbą dodatkową — brak, z pięcioma trafieniami — 5 po 3.148 zł, z czterema trafieniami — 342 po 46 zł, z trzema trafieniami — 3.225 po 5 zł. Wygrane z pięcioma trafieniami stwierdzono 5 w woj. szczecińskim.

Fundusz na główną wygraną na 897. grę wynosi 373.700 zł. Kolejne losowanie odbędzie się w niedzielę, w sali Urzędu Woj. w Szczecinie, o godz. 12.

K-2613

WOJEWÓDZKIE Przedsiębiorstwo Handlu Spożywczego Oddział w Gryficach poczynszy od 13 VIII 1974 r. prowadzi skup artykułów spożywczych i przemysłowych pochodzenia zagranicznego w sklepie nr 50 w Gryficach ul. Jana Dąbskiego 1. K-2594-0

KUPIE dom lub pół domu w Koszalinie — do zamiany mieszkanie M-4, nowe budownictwo. Oferty: Biuro Ogłoszeń. G-5190

DYREKCJA Liceum Ekonomicznego w Kołobrzegu, ul. Cyrankiewicza 7 poszukuje kwater dla słuchaczy Policealnego Studium Zawodowego od 1 IX 74 r. do 20 VI 75 r. Oferty przyjmuje sekretariat szkoły w terminie do 28 VIII 74 r. K-2615

STARSZA kobieta, lubiąca pracę domową na stałe przyjmie. Słupsk, Sobieskiego 7/87. G-5192

POMOC z matematyki w zakresie szkoły zawodowej potrzebna. Koszalin, Krakusa i Wandy 2/4. G-5187

POTRZEBNA pomoc do półrocznego dziecka, od września. Koszalin, Grottera 3/52, po piętnastej. G-5188

MALARZY przyjmę od zaraz. Słupsk, ul. Zygmunta Augusta 4, m. 40, P. Banna. G-5197

SMACZNIE. tanio przyszykuję, obsłuże każde wesela. Koszalin, Karola Marksa 6. G-5198

W CZASIE pobytu w Sarbinowie na wczasach zginał piesek rätler czarny w latki bez ogonka. Uczciwego znalazcę uprasza się o wiadomość za wynagrodzeniem pod adres: Wrocław, ul. Obr. Po-koju 47 m 21, tel. 22-52-00 po godzinie szesnastej. Józef Struchalski. Gp-5183-0

ZAKŁAD Energetyczny Koszalin, Rejon Szczecinek unieważnia zgubiony bilet pokwitowań Ink. 10 nr 004451 do 004500. Gp-5179

Wyrazy
głębokiego współczucia

Lesławowi
Górskiemu

z powodu zgonu MATKI

składają

DYREKCJA,
RADA ZAKŁADOWA
i WSPÓŁPRACOWNICY
ZBK w KOSZALINIE


Uwaga!
**POSIADACZE CIĘŻAROWYCH
POJAZDÓW SAMOCHODOWYCH**

W trosce o oszczędność paliw płynnych i obniżenie kosztów własnych, zamiast wysyłać pojazdy z ładunkiem w jedną stronę do dowolnej miejscowości na terenie kraju

**ZGŁASZAJCIE ŁADUNKI DO PRZEWOZU
w PRZEDSIĘBIORSTWIE SPEDYCJI KRAJOWEJ**

dysponującym siecią linii samochodowej regularnej komunikacji towarowej łączącej wszystkie województwa.

W ten sposób eliminujecie próżne przebiegi ciężarowych pojazdów samochodowych.

K-4438-0

**KORESPONDENCYJNE LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE
w KOSZALINIE**

ul. Stalingradzka nr 1 tel. 263-42

PRZYJMUJE ZAPISY

do klasy I - II - III - X - XI

w terminie do dnia 25 sierpnia 1974 roku

PRZY ZGŁOSZENIU NALEŻY DOSTARCZYĆ:

- 1) Podanie
- 2) Życiorys
- 3) Świadectwo szkolne
- 4) Świadectwo urodzenia lub wyciąg z dowodu osobistego
- 5) Trzy fotografie
- 6) Zaświadczenie z zakładu pracy

ZAJĘCIA ODBYWAJĄ się dwa razy w tygodniu dla zamiejscowych raz w miesiącu

CZYNNE są cztery punkty konsultacyjne w KOSZALINIE, SŁUPSKU, KOŁOBZEGU i w BYTOWIE

DO KLASY I trzyletniego Liceum Ogólnokształcącego są przyjmowani absolwenci zasadniczych szkół zawodowych szkół przysposobienia rolniczego

PROGRAM NAUCZANIA i uprawnienia Korespondencyjnego Liceum są takie same jak Liceum Ogólnokształcącego dla Pracujących

K-2361-0

**WOJEWÓDZKA KOMENDA
OCHOTNICZYCH HUFCÓW PRACY FSZMP
w Koszalinie**
ogłasza zapisy chłopców

do 3-letniego STACJONARNEGO HUFCA PRACY dla młodocianych

pracującego na rzecz

**PRZEDSIĘBIORSTWA BUDOWNICTWA
ROLNICZEGO**

w WĄLCZU, ul. Gen. Stanisława Popławskiego 58.

Junacy uczyć się będą w zawodach:

- murarz-tylnikarz
- betoniarz-zbrojarz
- cieśla budowlany

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- wiek kandydatów 16-24 lat
- zgoda rodziców lub opiekunów (o ile nie ukończył 18 lat)
- dobry stan zdrowia
- ukończone 6 klas szkoły podstawowej

W okresie pobytu w hufcu uczestnicy otrzymują:

- * bezpłatne zakwaterowanie w hotelu
- * całonocne wyżywienie z odpłatnością 14 zł dziennie
- * bezpłatnie umundurowanie i odzież ochronną.

W okresie przyuczania do zawodu (1 rok) junacy otrzymują wynagrodzenie 600 zł miesięcznie z możliwością uzyskania dodatkowo do 25 proc. premii za wyniki w pracy i nauce natomiast w okresie nauki zawodu wynagrodzenie wg. stawki 5,50 zł/godz. — 6,50 zł/godz.

Po ukończeniu szkoły podstawowej junacy uczyć się będą w dwuletniej szkole zawodowej z równoczesnym zaliczeniem służby wojskowej i przeniesieniem do rezerwy.

Po zakończeniu nauki absolwenci otrzymują pracę w przedsiębiorstwie.

Junacy korzystają z urządzeń socjalnych będących w dyspozycji przedsiębiorstwa. Zgłoszenia do OHP przyjmuje Wojewódzka Komenda OHP w Koszalinie ul. Grunwaldzka 20, tel. 237-11, codziennie od godz. 8 do 15.

Kandydaci do OHP winni posiadać:

1. podanie i dokładny życiorys
2. metrykę urodzenia lub dowód osobisty
3. świadectwo z ostatniej klasy szkoły podstawowej
4. pisemną zgodę rodziców lub opiekunów, poświadczoną przez miejscowy Urząd,
5. trzy zdjęcia.

HUFIEC ROZPOCZYNA DZIAŁALNOŚĆ
Z DNIEM 1 IX 1974 r.

K-2504-0

Spłętrzenie prac żniwnych, siew rzepaku, podorywki

Mimo opadów trzeba kosić

Z utęsknieniem wyglądają rolnicy słońca, słuchają komunikatów meteorologicznych, ale jak dotychczas nie zapowiada poprawy pogody. W tej sytuacji nie można dłużej czekać ze żniwami. O ocenę aktualnego stanu prac żniwnych i innych prac w rolnictwie, zwróciliśmy się do zastępcy naczelnika Urzędu Powiatowego w Słupsku — Stanisława Czupajły.

— Na lepszą pogodę liczyć nie możemy. Dane meteorologiczne zapowiadają przekropaną pogodę do końca sierpnia. Ponieważ jest to już połowa miesiąca, nie możemy liczyć na skoszenie wszystkich zbóż kombajnami (na 18 tys. ha zbóż, jedynie około 4,5 tys. ha można zebrać przy pomocy kombajnów).

Trzeba więc kosić wiązałkami. Taka forma zbioru zbóż zapewnia większe ilości słomy, co w tym roku ma zasadnicze znaczenie. Związka zbioru tych zbóż jarych, przy pomocy kosiarek, poprawi bilanse paszowe w gospodarstwach.

Zbóża w olbrzymiej większości są w stanie dojrzałości woskowej i nadają się do koszenia wiązałkami. Związka żyto i jęczmień. Opóźnienie zbioru tych zbóż jeszcze bardziej spłętrzy prace żniwne w końcówce ich fazy, wpłynie też na opóźnienia podorywek i siew poplonów.

Każda chwila zwłoki wpływa na opóźnienia uprawy roli, a co za tym idzie, wpłynie na obniżkę plonów w roku przyszłym.

Reasumując — nie można czekać na kombajny, a natychmiast przystąpić do

sprzętu zbóż sprzętem własnym i KR.

— Przed rolnikami jeszcze wiele pracownych dni przy sprężeniu zbóż, a tu terminy siewu rzepaku...

— Właśnie, kolejny problem. Rzepak im wcześniej jest wysiany, tym wyższe plony. Tymczasem nie skoszono jeszcze wszystkich pól rzepakowych, a terminy siewu nie czekają. W zasadzie powinno się wysiać rzepak do 15 sierpnia, z uwagi na opóźnione żniwa, termin ten ustalono na 20 sierpnia. Wylania się więc kolejny problem, po czym siać rzepak? Dotychczas w większości siano po jęczmieniu i mieszkach, teraz trzeba siać rzepak po rzepaku, oczywiście po odpowiednim uprawieniu gleby. Jest to o tyle istotne, że na rok przyszły przewidziano zwiększenie arealu rzepaku do 3,9 tys. ha, to znaczy o 400 ha więcej niż w roku bieżącym. Ponieważ rolnicy indywidualni sieją rzepaki później niż w PGR, do nich więc ten apel w szczególności.

Sądymy, że apel zastępcy naczelnika powiatu będzie podjęty i to zarówno jeśli chodzi o żniwa czy siewy rzepaku jak też podorywki.

Rozmawiał: M. Fijołek

Przykład społecznej postawy

Kilka dni temu, w słupskiej WSN nastąpiła awaria kotła parowego. W tym czasie ze stołówki korzystało ponad 250 osób, w tym wielu gości zagranicznych. Przez ponad 48 godzin brygada mistrza Stanisława Plockiego, w skład której wchodził Józef Narodzonek i Władysław Wolniewicz, robiła wszystko, żeby naprawić uszkodzony kocioł i nie dopuścić do po-

ważniejszych uszkodzeń. Z pomocą w dostarczeniu materiałów budowlanych i instalacyjnych przyszły także SPIB, MPK, WSS i „Elmet” z Torunia.

Z przyjemnością odnotowujemy ten przykład społecznej postawy i zaangażowania hydraulików. W imieniu rektoratu, a także naszymi gratulujemy i dziękujemy. (f)

W REPORTERSKIM SKROCIE

Dziś posiedzenie prezydium PKPS

W dniu dzisiejszym o godz. 10 odbędzie się posiedzenie Prezydium Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej, Za „du Miasta i Powiatu w Słupsku (ul. P. Findera 2).

Omawiane będą sprawy organizacyjne, przedstawiony zostanie do dyskusji program działalności. Jednym z punktów obrad będzie zagadnienie udzielenia pomocy amnestionowanym.

Motocyklowy Puchar Polski

Tradycją stały się już zawody motocyklowe o Puchar Polski. PZMot, Ośrodek Szkolenia Motorowego w Słupsku i w tym roku organizuje eliminacje wojewódzkie Motocyklowego Pucharu Polski. Termin zawodów ustalono na 18 bm. Zgłoszenia przyjmuje OSM w Słupsku przy ul. Starzyńskiego 10, do dnia zawodów.

W niedzielę o godz. 8.30 zawodnicy wyjadą na miejsce startu do Dębicy Kaszubskiej, gdzie nastąpi odprawa techniczna. Start do jazdy okrężnej i prób sprawnościowych o godz. 10.30.

Pod adresem MPK

Mieszkańcy Łosina zwracają się za naszym pośrednictwem do dyrekcji MPK w sprawie przedłużenia linii autobusowej do tej miejscowości. Swego czasu sprawa ta była już dyskutowana, ale definitywnej odpowiedzi nie uzyskali ani mieszkańcy wsi Łosino, ani inni chętni do korzystania z usług przejazdowych na tej trasie.



CO GDZIE KIEDY?

15 SIERPNIA

CZWARTEK

MARI

DYŻURY

Apteka nr 31, ul. Wojska Polskiego 9, tel. 28-93

WYSTAWY

Nulla — Wystawa — Historia i współczesność Ziemi Słupskiej (g. 10-16)

SMOLDZINO: Muzeum Przyrodnicze SPN — czynne od g. 10-16.

KLUB MPK — Wystawa grafiki Singa Oberoi (Indie)

KINO

DEBNICA KASZUBSKA JUTRZENKA — Pojedynek na wietrze (japoński, l. 18) — g. 19

DAMNICA LOTNIK — Układ (USA, l. 18) pan. — g. 18

RADIO

dziecka” 13.35 Literatura na świecie: „Szczekanie” — opow. I. Bachmann 14.00 Więcej, lepiej taniej 14.15 Czas i ludzie 14.35 M. Tippet: „Ritual dances” 15.00 Radioteatr 15.40 Co się wam w tej audycji najbardziej podoba? 16.00 Antena nowatorów 16.15 Z nagrań solistów zaproszonych do studia PR 18.20 Terminarz muzyczny 18.30 Echo dnia 18.40 Nauka — praktyce 19.00 P. Wazrecha: Repetizioni 19.15 Język angielski (35) 19.30 Jazz (stereo UKF) 19.47 J. Offenbach: „Opowieści Hoffmanna” — opera 21.50 Wiad. sportowe 21.55 C.d. opery 23.00 Co pisać o muzyce — aud. 23.20 Jazz 23.35 Co słychać w świecie? 23.40 P. Czajkowski: wariacje Rocco op. 33 na wiolonczelę i ork. 24.00 Zakończenie programu.

PROGRAM III

Wiad.: 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 10.30, 15.00, 17.00, 19.00

7.30 Mole miejsce na świecie — gawęda 7.40 Muzyka z zagranicy 8.05 Kiermasz płyt 8.35 Piosenki S. Endriego 9.00 „Człowiek podziemny” 9.10 Powracająca melodia 9.30 Nasz rok 74 9.45 Dyskoteka pod gruszą 10.35 Dzień jak co dzień — mag. 11.45 „Eden” 12.25 Za kierownicą 13.00 Na lubelskiej antenie 15.05 Program dnia 15.10 Dyskoteka pod gruszą 15.30 „Ostatni ślizg” — rep. 15.45 Rozszafujemy piosenki 16.05 Rejon Świętokrzyskiej — gawęda 16.15 Śniawa Florda 16.35 Gra Zespołu J. Lewisa 16.45 Nasz rok 74 17.05 „Człowiek podziemny” 17.15 Kiermasz płyt 17.40 Słowo i dźwięk 18.10 Piosenki z różnych obrotów 18.30 Polityka dla wszystkich 18.45 Renesans muzyczny chóralny — gospele (I) 19.05 Renesans muzyczny chóralny — gospele 19.20 Książka tygodnia 19.35 Muzyka na noży UKF 20.00 „17 sierpnia Rumanow — środkiem” — aud. 20.30 Kroniki wioski 21.00 Interradio 21.30 Lato w Filharmonii 21.50 Opera tygodnia 22.00 Fakty dnia 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów 22.15 „Beniowski” — odc. 7 22.45 Głos i legenda 23.00 Wiersze z różnych stron świata — Meksyk 23.05 Laboratorium 23.45 Program na piątek 23.50-24.00 Na dobranoc śpiewa M. Sardou.

KOSZALIN

KOSZALIN W PROGRAMIE OGÓLNOPOLSKIM

Pr. I, g. 10.00 — Co czyta kraj
Pr. I, g. 12.25 — Koszalin na muzycznej antenie
Pr. II, g. 14.15 — Reportaż Cz. Kuriaty z cyklu: Czas i ludzie

UWAGA:
Od godz. 19.30 do 23.00 na UKF 69.92 MHz program stereosłuchowy

TELEWIZJA

23.30 Magazyn WTP
23.45 Program na piątek

PROGRAM II

17.35 Program dnia
17.40 „Vendetta” — polskie filmy animowane
17.50 „Limanova — czyli jak zwabił turystę”
18.20 Dziecko w świecie doświadczeń
18.30 Kwartet smyczkowy W. Lutosławskiego — gra kwartet Wilanów
19.20 Dobranoc
19.30 Dziennik (kolor)
20.20 Kalejdoskop sportowy
20.35 Egzamin dojrzałości — 20.50 „Znane i nieznanne” — reportaż filmowy
21.25 24 godziny
21.35 Koncert na różnych instrumentach — program radiotelewizyjny
22.05 Czym żyje świat — program publicystyczny
22.35 Program na piątek.

Propozycje dla ósmoklasistów

Około 40 absolwentów szkół podstawowych nie zdecydowało jeszcze o podjęciu dalszej nauki. Czasu do rozpoczęcia roku szkolnego pozostało niewiele i z wyborem zawodu zwlekać nie można.

Są jeszcze wolne miejsca w Zasadniczej Szkole Budowlanej (klasa o specjalności zbrojarz-tylnarz), ZSR w: Karznie, Poblou i Objeździe, Zasadniczej Szkole Mechanizacji Rolnictwa w Słupsku oraz Przyzakładowej Szkole Zawodowej PBRol. w Słupsku.

Wobec dużego zapotrzebowania na fachowców dla budownictwa (w szczególności mieszkaniowego) zachęcamy młodzież do zdobycia popłatnego, a zarazem atrakcyjnego zawodu budowlanego.

Szczegółowych informacji na ten temat, udzielać będzie od 15 bm. Poradnia Wychowawczo - Zawodowa przy ul. Zamenhofa 1 (tel. 29-60).

(wir)

Kurczak tylko w całości?

Ponoć pieczone kurczaki można nabywać tylko w całości. Z tego właśnie założenia, naszym zdaniem absurdalnego, wychodzą ekspedientki sklepu gastronomicznego WPHS na targowisku miejskim. Kilkakrotnie odmówiły one klientom sprzątnąć jednej czwartej kurczaka, powołując się na ów przepis.

Sądymy, że dyrekcja WPHS zwróciła się do właściwych władz i pouczy kogo trzeba.

(wir)

Zgubę

W ub. niedzielę do J. Gre gorka zam. przy ul. Zygmunta Augusta 72/37 przybyłak się pies myśliwski

W sekretariacie redakcji jest do odebrania pęk kluczy. Znalazł je 8 bm. na ul. Młodej J. Borowski.

PRZED NOWYM ROKIEM SZKOLNYM

Księgarnie miejskie w zasadzie wyprzedają cały zapas podręczników dla uczniów szkół podstawowych. Inspektoraty Oświaty Urzędu Miejskiego i Powiatowego wyrażają uznanie dla personelu księgarń za sprawne i szybkie przeprowadzenie talonowej sprzedaży podręczników. Nie wszystkie jednak podręczniki z początkiem roku szkolnego, znajdując się w uczniowskich tornistrach. Na księgarskich półkach nadal nie ma podręczników do arytmetyki dla klas I, języka polskiego (czytanka pt. „A czy znasz ty bracie młody?” geografii i historii dla klas VI oraz „Wiadomości o sztuce” i „Wychowania obywatelskiego” dla ósmoklasistów.

Część tych książek jeszcze trafi do księgarń, a talony upoważniające do ich nabycia będą miały przedłożoną ważność. Podręcznik do wychowania obywatelskiego (kl. VIII), będzie

można kupić w IV kwartale br. Poza tym nie przewiduje się już dostaw książek do nauczania poszczególnych przedmiotów w klasach I-IV. W minimalnych ilościach są jeszcze do nabycia pozostałe podręczniki dla klas V-VIII. Uczniom, którzy nie zdołali zakupić nowych, radzimy zaopatrzyć się w podręczniki używane przez ich starszych kolegów w ubiegłym roku szkolnym. (Można to zrobić za pośrednictwem spółdzielni uczniowskich).

Księgarnie miejskie oferują ponadto bogaty zestaw obowiązkowych lektur szkolnych. Inspektorat Oświaty uważa, że w miarę możliwości, należy zakupić do szkolnych bibliotek tyle lektur książkowych, żeby wszyscy uczniowie mogli z nich korzystać.

Problematyka przygotowania i remontów szkół, przed rozpoczęciem nowego roku szkolnego, była przedmiotem ostatnich obrad egzeku-

tyw KMIP PZPR. Pisaliśmy już o przebiegu tych prac w szkołach wiejskich. Natomiast przedstawiciele Inspektoratu Oświaty Urzędu Miejskiego: mgr Tadeusz Jarecki i Stanisław Kulhawik, poinformowali o aktualnej sytuacji w szkołach miejskich.

Rozpoczęte w ubiegłym roku remonty kapitalne w szkołach podstawowych (nr 2 i 10 oraz LO nr 1) zostały zakończone. Zgodnie z harmonogramem przebiegały bieżące naprawy w kilku innych szkołach. Kapitałny remont trwa w Szkole Podstawowej nr 1 i w Przedszkolu nr 7. Chociaż remont „jedynki” będzie za kończony po wakacjach, to jednak budowlani nie przestają szkoda w nauce, bowiem prace będą prowadzone na zewnątrz obiektu. Z braku odpowiedniego wykonawcy opóźniono nieco remont Przedszkola nr 2.

(wir)



W takim towarzystwie posiłki barowe lepiej smakują, stwierdzają wczasowicze, przebywający w Rowach. Kaczuszki też wyglądają na zadowolone. Od czasu do czasu spada jakiś kasek.

Fot.: I. Wojtkiewicz

SPORT

Na korcie

W Kołobrzegu przez dwa dni trwał ogólnopolski turniej tenisowy o puchary (w konkurencji mężczyzn i kobiet) dyrektora Kołobrzegskiego Przedsiębiorstwa Turystycznego „Bałtywia”. Obok czolowych zawodników naszego okręgu w turnieju tym uczestniczyli reprezentanci klubów z innych województw, aktualnie przebywający w Kołobrzegu.

W grze pojedynczej kobiet pierwsze miejsce i puchar zdobyła aktualna mistrzyni junierek naszego okręgu, tenionych w koszykówce reprezentacja Wojska Polskiego — ona Elżbieta Pasko z Avii Świdnik 6:3, 6:3.

W finale gry pojedynczej mężczyzn puchar zdobył Andrzej Pyszora (Meblus Słupsk) wygrywając finał z Granowskim (Zagłębie Wałbrzych) — 3:6, 6:2, 6:2.

Warto dodać, że kolejna impreza zorganizowana przez kołobrzegskich działaczy zgromadziła na trybunach wielu widzów. (el)

Turniej piłkarski

W Józefowie (pow. złotowski) zorganizowano ciekawy turniej piłkarski z udziałem drużyn z całego powiatu złotowskiego. W finale turnieju, rozegranego z udziałem 9 drużyn, „Jedność” Zakrzewo przegrała z LKS „Victoria” Józefowo 2:4. Trzecie miejsce zajął „Piłmierz” Radawica, a czwarte — „Orzeł” Stawica. Puchar przechodził z LZS w Złotowie zdobyli piłkarze „Victorii”. (el)

Pod koszem

Turniej armii zaprzyjaźnionych

W dalszym ciągu odbywających się w Odessie Mistrzostw Armii Zaprzyjaźnionych w koszykówce, reprezentacja Wojska Polskiego przegrała z drużyną Węgierskiej Armii Ludowej 72:74, prowadząc do przerwy 43:32. Dla polskiego zespołu najwięcej punktów zdobyli: Durejko — 25, Grygiel — 13 i Garliński — 12.

Bez wielkich posiłków
ale w dobrych nastrojach

Wczoraj przed południem piłkarze koszalińskiej Gwardii pojechali do Wałbrzycha, na swój pierwszy mecz o mistrzostwo II ligi w sezonie 1974/1975. Wraz z piłkarzami i trenerami (Stefanem Kiełczakiem i Józefem Gąsowskim) pojechał masażysta, Stanisław Nałęcz, Kierownikiem drużyny jest Marian Śrón.

Koszalinianie zaczynają te gorące rozgrywki od wielkiego spotkania (niedziela, godz. 16.30 w Wałbrzychu). Zagłębie, które już wcześniej wiedziało o degradacji, wykorzystało ostatnie mecze w ekstraklasie na wypróbowywanie rezerw. I to jakich! Zespół skazany na spadek do II ligi w ostatnich trzech spotkaniach pokonał Odrę Opole i Polonię Bytom oraz zremisował z warszawską Legią. Doskonała rekomendacja przed pojedynkami II-ligowymi.

A jednak... — Chcemy urwać chociaż jeden punkt wałbrzyskiemu Zagłębiu i wierzymy, że nam się to uda — mówią trenerzy Gwardii. — Wszystkie sprawdziany potwierdziły nasze obserwacje, piłkarze są lepiej przygotowani niż przed rokiem. Trenowaliśmy w doskonałych warunkach w Wałcu, również na mie-

scu, w Koszalinie, klub potrafił nam stworzyć dobre warunki do zajęć.

Jazda do Wałbrzycha, jak oceniano, była długa. Autokar potrzebował około 12 godzin, na dotarcie do Cieplic. Tam gwardziści będą trenować aż do niedzieli, z Cieplic pojadą wprost na wałbrzyski stadion.

A w jakim składzie wystąpią?

Koszalinianie nie dokonali wielkich zmian w składzie. Przybył Jusza ze Staru Starachowice, ze słupskiego Gryfa wrócił Kuna, ponadto pozyskano dwóch piłkarzy szczyńskiego Darzboru: Makowskiego i Chodora. Aktualnie trwają starania o pozyskanie zawodnika wałbrzyskiego Zagłębia: Klasy. Wraz z poprzednim trenerem, H. Szczepańskim do Stomilu przeszedł Kurek, zaś do Stali Stocznia Szczecin odszedł Zdanowicz.

W niedzielnym spotkaniu koszalinianie wystąpią najprawdopodobniej w następującym składzie: bramkarze: Małecki i Bachusz, w obronie — Kowalczyk, Miła, Rudnicki i Szpakowski, rozgrywający i napastnicy — Jakubowicz, Nowak, Makowski, Palka, Gilewski i Kruk.

Wszystkim zawodnikom zdrowie dopisuje, tylko Nowicki jest kontuzjowany, po nadto zaś Miła wyjechał do Wałbrzycha ze zranioną ręką.

Nasi piłkarze włożyli w przygotowania wiele wysiłku trenowali po trzy godziny dziennie na boisku, nie licząc pozostałych zajęć. I są dobrej myśli. Obiecali dołożyć starań, aby w 100 procentach wypełnić swoje zamierzenia. W Wałbrzychu chodzi co najmniej o 1 punkt.

Równie trudno będzie o punkty w następnych spotkaniach. Ale... naszym nie brakuje ani umiejętności ani ambicji. Oczekujemy więc meldunku z Wałbrzycha w przekonaniu, że — abstrahując od rezultatu — gwardziści spiszą się dobrze.

Podobnie jak w ubiegłym roku, kiedy — jako debiutanci — przebojem wchodził do grupy zespołów tworzących najbliższe zaplecze ogólnopolskiej ekstraklasy. Nie trzeba dodawać, że będziemy trzymać za nich kciuki. (el)

W SKRÓCIE

MOSKWA. Siatkarki Japonii pokonały w Odessie reprezentację Ukrainy 3:0 (15:8, 15:7, 15:9).

GLASGOW. W meczu piłkarskim w Glasgow, mistrz Szkocji Celtic, zremisował ze zdobywcą Pucharu Anglii, Liverpooliem 1:1 (0:1).

MADRYT. W finale turnieju piłkarskiego w Barcelonie spotkała się Espanol Barcelona i Slovan Brastysława Slovan po remisie w półfinale z Betis Sewilla 1:1, skutecznie egzekwował rzuty karne. Natomiast Espanol wygrał z Honvedem Budapeszt 3:1.

NOWY JORK. Mistrz Wimbledonu, Amerykanin Connors wygrał turniej w Indianapolis. W finale Connors pokonał Borgę (Szwecja) 5:7, 6:3, 6:4. Gre pojedynca kobiet wygrała Amerykanka Evert.

WARSZAWA. Z udziałem zespołów reprezentujących 12 państw (Bułgaria, CSRS, Dania, Francja, Jugosławia, NRD, RFN, Rumunia, Szwecja, Szwajcaria, ZSRR i Polska) odbędzie się w Przemyślu w dniach 20-26 bm. V mistrzostwa Europy USIC (organizacja sportowa kolejarzy) w pilce ręcznej mężczyzn.

MOSKWA. 31 bm. w Moskwie rozpoczyna się mistrzostwa świata w pięcioboju nowoczesnym. Organizatorzy otrzymali zgłoszenia z 22 krajów.

PRZED STARTEM W RZYMIE

Znakomity długodystansowiec belgijski Emile Puttemans zgłoszony został do biegów na 5 km i 10 km podczas mistrzostw Europy w Rzymie. Puttemans jest jednym z faworytów tegorocznych mistrzostw.

W Szwajcarii

Piąty etap Kolarskiego Wyścigu o Wielką Nagrodę im. Wilhelma Tella, rozegrany na trasie długości 150 km zakończył się niepomyślnie dla polskich kolarzy. Najlepszy z nich — Mieczysław Nowicki, przybył na metę ze stratą 4.20 min. do zwycięzcy etapu Aavo Pikkusa (ZSRR) 4:15.58. Na 8-kilometrowym podejściu utwo-

rzyła się 12-osobowa czołówka, w której zabrakło reprezentantów Polski. Grupa ta, powiększając stale przewagę, przybyła na metę z ponad 4-minutową przewagą nad małą grupką kolarzy, w której przyjechał m. in. Nowicki.

Po pięciu etapach liderem wyścigu jest reprezentant Szwajcarii Michel Kuhn — 14:48.03. Najlepszy z Polaków — Mieczysław Nowicki, jest piąty, ze stratą 5.25 min.

Udany występ w Austrii

Z międzynarodowego turnieju w Wiener Neustadt w Austrii wróciła 3-osobowa ekipa polskich pięściarzy. Nasi zawodnicy spisali się bardzo dobrze, zdobywając jedno pierwsze i dwa drugie miejsca. Ponadto Janusz Misiak w wadze muszej otrzymał puchar dla najlepszego zawodnika. W finałach w wadze muszej Janusz Mi-

siak wypunktował Bułgara Nikolewa, w lekkopółśredniej Szczerba przegrał nieznacznie z Muelerem (NRD) w półciężkiej Adamski po bardzo wyrównanym i zaciętym pojedynku został wypunktowany przez Węgra Tari.

Nasi bokserzy zajęli druży nowo pierwsze miejsce.

NA
STAROPOLSKICH
SZLAKACH

Ech, ta droga..

„Staropolskie drogi były nieszczerdne” — pisze J. S. Bystron w swoim dziele pt. „Dzieje obyczajów w dawnej Polsce XVI—XVIII w.”. Jak wspomina jeden z ówczesnych pamiętnikarzy, „chcąc chodzić sucho” po miastach i osadach należało sobie życzyć, by mroź trwał nieustannie. Natomiast publicysta leżerski stwierdza bezceremonialnie: „Na wszystkich drogach mieszkają kamienie przedwieczne do tłuczenia kół: korzenie opórzek i po dłużej przechodzą drogę pies i błoto zostają na swoich miejscach jeszcze od czasów potopu, galezie nie obcięte, żeby zawsze głowę schylać i oczy zmruszać; sosne gdy wiatr wróci, trzeba się drapać po krzakach, omijając je — jednym wyrazem powiedzieć można, że drogi nawet w stolicy, jakby w dzi kim kraju..”

Zamiast
drogowskazów

Oznaczenia dróg staropolskich były różnorodne. Najczęściej funkcję drogową wskazywały pełnili kopce, na które — dla podtrzymania znaku — przejeżdżający podróżni rzucali kamienie czy galezie. Z czasem taki mi wskazywający kierunek jazdy kopcem stały się przydrożne aroby nieboszczyków zmarłych śmiercią nienaturalną. Wsielców bowiem czy samobójców chowano na rozstajach dróg.

Oprócz tego drogowskazami bywały zaciosy na drzewach czy odcięte galezie; niekiedy rty to herby. Jak wspomina jeden z XVII-wiecznych pamiętnikarzy, książę Wiśniowiecki, opuszczając obozowisko, pozostawił spóźnionym towarzyskom znaki w postaci kopca, usypanego koło drzew, na którym wycięto herb księżcy.

Natomiast na leniej utrzymanych drogach można było spotkać oznaczające odległość słupy młotowe lub stawiane w tym samym celu kamienne krzyże. O takich przydrożnych znakach z połowy XII stulecia pisze już Długosz.

Wybrał rw

Bez hajduków
ani rusz

Częstą przeszkodą w podróży bywały błota, których poza okresem zimy nigdy nie brakowało. Na grząskich terenach budowano więc gdzieś tam groble bądź też kładziono pokotem pnie ściętych drzew. Ponieważ i te „udogadnienia” nie zawsze zdawały egzamin, karety i konie nader często kapowały w błocie. A ich uwolnienie z błotnej topieli nie należało do rzeczy łatwych. Toteż ady nastąpiła moda na wielkie i ciężkie karety, korzystano z pomocy w czasie podróży z nieodłącznej asysty hajduków.

Śladem
końskich czaszek

Starannie wytyczali swoje tajne szlaki — znakami ukrytymi i zaszyfrowanymi przed okiem zwykłego śmiertelnika — złodzieje i poszukiwacze skarbów. Jak głosiła stara tradycja, właśnie znakami złodziejskimi były czaszki końskie wieszane na płotach bądź też ni by od niechcenia, rozrzucone na drogach i polach. Pieczętowanie opracowany system oznakowań mieli również przez wiele stuleci tatrzańscy poszukiwacze skarbów. Najstarszy opis takiej zakonspirowanej drogi pochodzi z wieku XV i dotyczy szlaku w okolicy Rytra: „nad doliną jest jeden potoczek, co go to wia Sucha, Roztoka. A tu stoi miesiąc i gwiazdy na piaseku... a tam jest kaganiec i myszka”. Jeśli zaś napotkało się kamień na drodze z Szcza do Krosienka, a na nim wyręta reka i krzyż, należało zwrócić się w stronę, którą wskazywał łokieć. Według tego znaku można było do trzeciej do drzewa jaworowego z wyciętym łokciem; na jego korzeniu były nacięte karby. Dalszej marsz ruty nie będziemy już zdradzać.

- Nazwisko pana?
- Vittorio Petrini, panie komisarzu.
- Miejsce urodzenia?
- We Włoszech, pod Neapolem, w małym miasteczku Pattino.
- Był tak wystraszony i zachowywał się tak służbiście, iż zdawało się, że odpowiadając na pytania Maigreta gotów jest zrywać się z krzesła i stawiać na baczność.
- Jest pan żonaty?
- Nie, panie komisarzu.
- Od jakiego czasu mieszka pan we Francji?
- Od dziesięciu lat.
- I od razu został pan kierowcą u swoich obecnych pracodawców?
- Nie, panie komisarzu. Przedtem pracowałem u markiza d'Orcel. Cztery lata.
- Dlaczego pan odszedł od niego?
- Bo umarł, panie komisarzu.
- Proszę mi powiedzieć, na czym polega pańska praca u państwa Sabin-Levesque?
- Nie mam tam dużo pracy, panie komisarzu. Rano załatwiam zakupy dla pani Maril... to jest dla kucharki...
- Dlaczego nie robi sama zakupów?
- Bo jej trudno chodzić. Ona jest już w podeszłym wieku, panie komisarzu. Potem sprawdzam czy wszystko w porządku z samochodami, chyba żeby mój pan mnie potrzebował...
- Dlaczego pan mówi w czasie przeszłym?
- Nie rozumiem, panie komisarzu.
- Pan powiedział to tak, jakby wszystko to odnosiło się do tego co było.
- Bo ja już od dłuższego czasu nie widziałem mojego pana.
- Z jakiego wozu korzystał pan Sabin-Levesque najczęściej?
- Albo z fiata, albo z bentleya, zależało od jakich klientów odwiedzał. Wyjeżdżał z



PRZEŁOŻYŁA: Maria Wisłowska (30)

miasto czasem pięćdziesiąt, czasem sto kilometrów od Paryża. Klienci pana notariusza to przeważnie ludzie bardzo starzy, i trudno im przyjeżdżać do kancelarii...

— Pan Sabin-Levesque rozmawiał z panem po drodze, podróżując autem?

— Jak czasem, panie komisarzu. To bardzo dobry człowiek, ten mój pan, nie zadziera nosa, jak to się mówi, zawsze uśmiechnięty, zawsze w dobrym humorze...

— A pani, czy też czasem wyjeżdżała na miasto?

— Nigdy rano, panie komisarzu. Klara, pokojówka, mówi, że pani Sabin-Levesque zwykle wstaje bardzo późno. Często w ogóle nie jada śniadania.

— A po południu?

— Po południu pan pracował przecież w swojej kancelarii. Nie byłem więc mu potrzebny.

— A sam, umiał prowadzić wóz?

— Umiał, a jakże, ale rzadko siadał za kierownicą. A jeśli już, to tylko małego fiata...

— A pani, kiedy wychodziła z domu, mniej więcej?

— Nie wcześniej niż o czwartej, piętej. Ale nie brała nigdy wozu. Pani jeśli chodzi do

kina, to nie dalej niż w Dzielnicy Łacińskiej. Albo zamawiała taksówkę.

— Nie wydawało się panu dziwne, że mając do dyspozycji dwa samochody i szofera, nie kazała odwozić się ani przyjeżdżać po siebie i wolała zamawiać taksówkę?

— To nie moja rzecz. Zresztą, czasami i ja odwoziłem panią Sabin-Levesque... i czekałem na nią.

— Często?

— Dwa, trzy razy w tygodniu.

— Daleko z panem jeździła?

— Niedaleko. Na ulicę Ponthieu. Tam jest taki mały bar, najchętniej tam zachodziła.

— Nie wie pan, jaką ten bar nosi nazwę?

— Jakaś angielska. „Pickwick” chyba, czy coś w tym rodzaju.

— W jakim stanie opuszcza tego „Pickwicka”?

Kierowca wahał się, nie wiedząc, co odpowiedzieć.

— Pijana? — przyparł go do muru Maigret.

— Prawdę mówiąc... czasami trzeba pomóc jej wsiąść do auta.

— Odwozi ją pan do domu?

— Nie zawsze. Czasami każe zawieźć się jeszcze gdzie indziej...

— Na przykład?

— Na przykład do baru w hotelu „George V” na Champs-Elysees.

— I wychodził stamtąd... trzeźwa?

— Czasami trzeba przeprowadzić ją i przez ulicę, kiedy wóz mam gdzie — dalej zaparkowany.

— Bywa więc w barach po południu. A co robi wieczorem?

— Wieczorem nie wychodził nigdy.

— A pan Sabin-Levesque?

— Jeśli wychodził wieczorem, to nigdy nie bierze wozu.

(jedn)

„Głos Koszaliński” — organ KW PZPR, Redakcja: Kolegium — ul. Zwycięstwa 137/135 (budynki WRZ2) 75-604 Koszalin (telefon): centrala — 279-21 (łączy ze wszystkimi szlabami) Red. nac. sekretariat: 226-93, e-cy red. nac. — 242-08 233-09, sek. red. — 291-01, e-cy sek. red. — 251-57 Dzielnice: Polno-Społeczny — 251-14, Ekono miczny — 243-53, Rolny — 245-55 Miejski, — 226-05, Reporier: 251-57, Sportowy 251-40 i 245-51 (wielokrotność) ogłoszeń i Czytelni: 250-05 (e-dakcja nac. ul. Alfredo Lampago 26) — 248-23, depozyt: 244-75.

„Głos Słupski” — plac Zwycięstwa 2, i piętro 16-20 Słupsk — 61-03, Biuro Ogłoszeń Koszalin — 245-53 Wydawnictwo Prasowe: ul. Pawła Findera 27a, 75-721 Koszalin, tel. 222-91 Wpłaty na abonament (miesięczne — 10.50 zł kwartalne — 31 zł. półroczne 182 zł. roczne — 364 zł) przyjmują: urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały delegatury Przedsiębiorstwa Upowszechniania Prasy (Słupsk). Wszelkich informacji o warunkach prenumeraty udziela: wszystkie placówki „Ruch” poczty Wydawnictwo Koszalińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch”, ul. Pawła Findera 27a, 75-721 Koszalin, centrala telefoniczna — 248-27, placówka Prasowe Zakłady Graficzne, Koszalin ul. Alfredo Lampago 16. Nr indeksu 2894.